

Z BONN: rozmowy między L. BREŻNIEWEM a H. SCHMIDTEM

Podkreślono konieczność kontynuowania przez USA i ZSRR rozmów o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych

BONN (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się w Bonn rozmowy między LEONIDEM BREŻNIEWEM a HELMUTEM SCHMIDTEM...

Witając radzieckiego gościa Helmut Schmidt podkreślił wielkie znaczenie rozpoczynających się rozmów...

Spotkanie Gromyko — Genscher

BONN (PAP). Rzecznik rządu zachodniemieckiego powiedział, że w poniedziałek doszło w Bonn do spotkania ministrów...

W toku rozmów przedyskutowano problem międzynarodowego będącego przedmiotem wspólnego zainteresowania...

przodni, uważa że przybliżona równość i parytet są dla zapewnienia obrony wystarczające...

L. Breżniew sformułował kilka konkretnych koncepcji dotyczących ewentualnych kierunków poszukiwania rozwiązania...

Helmut Schmidt przedstawił swoje koncepcje i oceny dotyczące ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie...

L. Breżniew przedstawił stanowisko ZSRR wobec decyzji administracji Reagana o dokonaniu na str. 2

I sekretarz KC PZPR przyjął J. Marjaia

WARSZAWA (PAP). 23 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów...

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Przygotowania do wdrożenia w życie od 1 stycznia 1982 roku reformy gospodarczej...

Komitet Gospodarczy zajmował się z opiniami i wnioskami 100 przedsiębiorstw konsultantów...

Komitet Gospodarczy rozpatrzył również pakiet projektów ustaw, których uchwalenie — obok przyjętych...

Episkopat i rząd — kolejne spotkanie Komisji Wspólnej

WARSZAWA (PAP). 23 bm. zebrała się Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu...

W toku posiedzenia komisji przedyskutowano jej zadania i harmonogram prac...

Grupy operacyjne — tym razem w miastach

WARSZAWA (PAP). Powołano w trzeciej dekadzie października br. na mocy uchwały Rady Ministrów...

Jednocześnie na podstawie decyzji I sekretarza KC PZPR, premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego...

Na tyle, na ile oficjalnie zamierzenia w dziedzinie programów operacyjnych i związanego z nimi rozdzielenia...

mechanizm zapewniania realizacji tzw. programów operacyjnych (...)

1. Przewidują one stosowanie nakazów produkcyjnych wobec wytwórców...

Do momentu startu reformy gospodarczej, a którą społeczeństwo wiąże tak ogromne nadzieje...

Mamy nadzieję, że to tylko projekt:

Podwyżki, podatek stabilizacyjny i podatek od towarów luksusowych, które luksusem nie są

To nie na przeciętną polską kieszeń i wbrew założeniom reformy gospodarczej

Wszystko wskazuje na to, że już od 1 stycznia placić będziemy podatek od luksusu. Co prawda autorzy koncepcji...

W ten sposób, że tabela podatków stabilizacyjnych będzie zawierała dwie różne stawki: niższą — stabilizacyjną...

Tak więc od nowego roku, niezależnie od tego, że do tego czasu a także później wiele towarów po prostu zdrożeje...

przyczynić do zmniejszenia rozmiarów nawisu inflacyjnego, a zatem do — częściowego choćby — ustabilizowania rynku...

LECH WAŁĘSA podczas zebrania delegatów Regionu Gdańskiego:

Rządowi, Kościołowi i „Solidarności” przyznać we Froncie status specjalny np. „prawo weta”

Rezygnacja Gwiazdy z funkcji w Zarządzie Regionu

GDĄŃSK (PAP). 22 bm. w późnych godzinach nocnych zakończyła się druga tura walnego zebrania delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”...

obecnie rozważa „Solidarność” z rządem. Stwierdził, że koncepcje obydwoj stron co do idei porozumienia narodowego...

głównym siłom społecznym: rządowi, Kościołowi i „Solidarności” przyznać we Froncie status specjalny np. prawo weta.

W trakcie obrad Lech Wałęsa podzielił się swymi uwagami na temat toczących się

Wyznaczono nam rejon Skawiny i Międzyzdroj. Około godz. 6.30 byliśmy na rynku w Skawinie. Okrzyk „gazety”!

W trakcie strajku pracowników „Ruchu” Dziennikarze „Gazety” D. SZAFRUGA i W. ŻURAWSKI w roli „gazeciarzy”

Kraków o godzinie 6 rano, jesienną, w mglisty dzień nie jest zbyt przyjemny. Ulice i tramwaje świecą jeszcze pustkami...

brakuje gazet. Zawracamy do samochodu po następne. Robotnicy wyrażają zadowolenie z takiej formy sprzedaży...

Przy zamkniętym przejeździe kolejowym wychodzimy z samochodu, sprzedajemy kierowcom i pasażerom. Za skoczenia taką formą sprzedaży...

Przy ul. Brodowicza 7a

Mieszkania tylko dla wybranych ■ Sprawiedliwość jak z gumy — każdy ciągnie w swoją stronę

Historia, o której chcemy dziś opowiedzieć jest już publiczną tajemnicą.

Droga do prawdy bywa często długa. Rzecz jednak w tym, aby i z takich „niepoprawnych” i gorkich prawd, zechciano szybko i konsekwentnie wyciągnąć wnioski...

Sprawiedliwość dla każdego musi znaczyć to samo. Sprawiedliwość to nie: dla mnie wszystko, dla drugiego nie!

„Kluje w oczy” Budynek przy ul. Brodowicza 7a wygląda niezwykle okazale. L. to nie tylko z powodu oryginalnej bryły architektonicznej...

szkania, których nie uświadczysz w innych krakowskich osiedlach. Dom ten od paru miesięcy wzbudza spore emocje...

Do sporu, nie bez powodu, włączyli się także przyzwoici lokatorzy. Sprawa z godziny na godzinę, z dnia na dzień, przybiera wymiar sensacji, skandalu...

List otwarty Jana Kulaja

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący ogólnokrajowego komitetu założycielskiego Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” — Jan Kulaj wystosował list otwarty do rolników...

Wskazując na brak potrzebnych do produkcji rolnej środków chemicznych, maszyn, materiałów budowlanych, węgla itp., J. Kulaj pisał: „Mówi się nam dzisiaj: zlitujcie się bo dzieci w przedszkolach nie mają co jeść, a czy kłopotliwiek zapyta czy nasze, chłopięce dzieci w ogóle mają przedzłotkę?”

Z kolei nawiązując do słów Witosa z 1920 r., który powiedział: „Interes narodowy musi iść przed interesem chłopskim” — J. Kulaj pisał: „My to też tak samo rozumiemy. Ale dzisiaj interes chłopski jest interesem narodowym. Kto jeszcze tego nie rozumie, jest wrogiem całego społeczeństwa i nie wolno mu brać się za politykę”.

Dziennikarz

„Głosu Wybrzeża” dla „Krakowskiej”

„...Chcę rozmawiać z I sekretarzem”

◆ Uzbrojony desperat przed gmachem KW PZPR w Gdańsku ◆ Rozważna akcja MO

W niedzielę przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku rozegrały się pełne dramatycznego napięcia wydarzenia. Wkrótce po godzinie 6 rano przed główne wejście do budynku zajeżdżała taksówka...

Na zwrocona przez dyżurnego portiera uwagę, że jest niedziela, wczesnym rano i I sekretarza nie ma w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego, przybył — wciąż siedząc w taksówce — postanowił czekać. Tymczasem taksówkarz Jan K. wysiadł z samochodu i udał się do pobliskiego komisariatu kolejowego MO gdzie przedstawił sytuację i poprosił o zorganizowanie interwencji...

Posiedzenie komisji KC PZPR

d/s opracowania perspektywicznego programu partii

W. Jaruzelski — przewodniczącym komisji

WARSZAWA (PAP). 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego pierwsze posiedzenie komisji Komitetu Centralnego do spraw perspektywicznego programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...

ter partii, jej klasową i ideową tożsamość względnie podstawowe cele budownictwa socjalistycznego w Polsce...

wierającego nowe spojrzenie na długofalowe procesy społeczno-ekonomiczne i polityczne, na ewolucję, jaką przechodziła partia i społeczeństwo.

W toku posiedzenia komisji przedyskutowano jej zadania i harmonogram prac, uwzględniając opinie i postulaty organizacji partyjnych...

Prace nad programem mają również współcześnie doniosłe znaczenie. W niezwykłej bowiem trudnej sytuacji partii i kraju niezbędne jest przedstawienie programu za-

Program ten, przyjmujący za podstawę uchwałę IX Zjazdu PZPR, wychodząc z dalekościsłej wizji socjalistycznej Polski, podkreślając marksistowsko-leninowski charakter...

Z rejonowych narad partyjnych w Tarnowskim

Porozumienie to dogadanie się z całym społeczeństwem

INFORMACJA WŁASNA. Ostatnio w Tarnowskim m. in. w Tarnowie, Bochni, Brzesku i Nowym Wiśniczu odbyły się rejonowe narady partyjne z udziałem kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego...

na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju i w województwie. Niejednokrotnie były to gorzkie rozmowy, w których nie zawsze racje generalne w stosunku do incydentalnych lokalnych spraw...

zemu dawali wyraz dyskusji, z opieszałością lub wręcz nieprzemysłanym decyzji władz. Zwiększa w przypadku konfliktów w Szczygłowicach czy kopalni Sosnowiec. Konieczne jest — stwierdzali — bardziej energiczne działania władz przeciwko zagrożeniu socjalizmu w kraju...

W tym celu należy przede wszystkim wypracować porozumienie z całym społeczeństwem, w tym z młodzieżą i ludźmi w różnym wieku, w różnym zawodzie i różnym wykształceniu...

mechanizm zapewniania realizacji tzw. programów operacyjnych (...)

1. Przewidują one stosowanie nakazów produkcyjnych wobec wytwórców...

Do momentu startu reformy gospodarczej, a którą społeczeństwo wiąże tak ogromne nadzieje, pozostało bardzo niewiele czasu...

Jak wprowadzić reformę gospodarczą nie wypaczając jej idei

LESZEK BALCEROWICZ: Ostrożnie ze środkami nadzwyczajnymi!

Zamierzenia oficjalne

...Zakres i sposób stosowania tych nadzwyczajnych środków u progu i w trakcie reformy

powinny być na tyle jasne, by można było wyrobić sobie poglądy o ich do niej stosunku. Warunek ten nie jest w dostatecznym stopniu spełniony

przez oficjalne dokumenty na temat reformy i przewidywania kryzysu. Niejasny jest szczególnie sposób opracowywania I — nade wszystko —

Do momentu startu reformy gospodarczej, a którą społeczeństwo wiąże tak ogromne nadzieje, pozostało bardzo niewiele czasu. Toczy się obecnie dyskusja jak zapewnić „miękkie lądowanie” reformie, jakie są szanse wprowadzenia jej od nowego roku — w tak niezwykle ciężkich warunkach...

W tym celu należy przede wszystkim wypracować porozumienie z całym społeczeństwem, w tym z młodzieżą i ludźmi w różnym wieku, w różnym zawodzie i różnym wykształceniu...

1. Przewidują one stosowanie nakazów produkcyjnych wobec wytwórców...

Posiedzenie komisji KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zespoły robocze, które zajmować się będą:

- celami budownictwa socjalistycznego w Polsce;
- kierunkami rozwoju społecznego-gospodarczego;
- kierunkami rozwoju systemu demokracji socjalistycznej;
- rolę partii w społeczeństwie i państwie.

Wyłonione zostały cztery

zespoły robocze, które zajmować się będą:

- celami budownictwa socjalistycznego w Polsce;
- kierunkami rozwoju społecznego-gospodarczego;
- kierunkami rozwoju systemu demokracji socjalistycznej;
- rolę partii w społeczeństwie i państwie.

Wyłonione zostały cztery

zespoły robocze, które zajmować się będą:

- celami budownictwa socjalistycznego w Polsce;
- kierunkami rozwoju społecznego-gospodarczego;
- kierunkami rozwoju systemu demokracji socjalistycznej;
- rolę partii w społeczeństwie i państwie.

Wyłonione zostały cztery

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wanie podatku stabilizacyjnego, rozpisanie — częściowo przymusowej pożyczki państwowej (część rekompensat dla wyżej uposażonych) — wyliczenia i wyliczenia podatkowe (od alkoholu, tytoniu, soli, zapalniczek) pozwoli jednak na odprawienie do budżetu dodatkowych 400 mld zł, co w rezultacie utrzyma deficyt na tegorocznym poziomie. Takie, w każdym razie, są założenia Ministerstwa Finansów, które z natury rzeczy posługują się dostępnymi sobie narzędziami ekonomicznymi takimi m. in. jak system podatkowy.

Gdy jednak przyjrzymy się skutkom ich zastosowania, to okaże się, że wykraczają one daleko poza sferę czysto finansową i należą już raczej do kategorii polityki i psychologii społecznej. Bo spojrzymy co się proponuje zaliczyć do towarów luksusowych. A więc m. in. wyliczki zagraniczne o koszcie powyżej 20 tys. zł (czyli po ostatnich podwyżkach taryf lotniczych

Mamy nadzieję, że to tylko projekt

praktycznie wszystkie), wyroby z porcelany, kryształy, radiodiody, magnetofony i gramofony klasy „Hi-Fi” (a więc o normalnym standardzie światowym), wszystkie samochody importowane („trabanty”, „skody”), wszystkie wyroby jubilerskie, także te z wyjątkiem metali i srebra, wyroby skórzane o cenie powyżej 30 tys. zł itd.

Są na liście pozycje nie podlegające żadnej dyskusji jak np. biżuteria ze złota i platyny (choć zastanawia trzeba się np. nad obrączkami), marmury, duże lodzi motorowe i śmigłowce, samochody o pojemności silnika powyżej 1500 cm sześć, tym niemniej jest jasne, że skutki podatkowania „luksumu” doprowadzą do gwałtownego zelitaryzowania społeczeństwa, choć oczywiście nie lotkna zbyt poważnie osób osiągających najwyższe dochody, te idące w setki tysięcy czy miliony złotych. Czy o

to chodzi autorom tego podobnie do uzyskania jak największych zysków, z drugiej zaś odsuwamy w niedostępny daleki wszelkie cele, dla których warto podjąć dodatkowy wysiłek.

Cała sprawa jest o tyle dyskusyjna, iż jej efekty stabilizacyjne, tak podkreślone przez pomysłodawców — prof. Bobrowskiego i innych ekonomistów skupionych w PTE — nie będą, w wersji zaproponowanej przez Ministerstwo Finansów, zbyt wielkie. Zmniejszenie nawisu inflacyjnego nawet o 130 mld zł, w sytuacji kiedy przekracza on już pół biliona złotych, nie zmieni. Pozostaje zatem efekt „sprawiedliwości społecznej”, ale jak to wynika z zacytowanej powyżej listy towarów „luksumowych”, wbrew głosom mówiących, że odpowiednio odciążenie przyniesie wielkie wpływy do budżetu, okazuje się że te wspaniałe jach

ty, rezydencje i limuzyny można policzyć na palcach i po to by podatek miał jakikolwiek sens ekonomiczny musi objąć towary, które luksusowi nie są.

Podatek stabilizacyjny będzie miał więc sens, jeśli obejmie dość szeroką gamę wyrobów, opodatkowanych według wyższej niż proponowana obecnie ale równej stawki (lub nieznacznie różniących się w zależności od wartości towarów). A podatkiem od luksusu raczej nie zawracajmy sobie głowy, lepiej byłoby dokładnie przyrzeć się źródłom dochodu naszych milionerów (co robią urzędy podatkowe na całym świecie) i precyzyjnie ustalić zasady podziału dochodowego, niż bezdusznie uderzać we wszystkich, także i tych oszczędzających po wiele lat na każdy „luksumowych” towarów.

Podatek stabilizacyjny będzie miał więc sens, jeśli obejmie dość szeroką gamę wyrobów, opodatkowanych według wyższej niż proponowana obecnie ale równej stawki (lub nieznacznie różniących się w zależności od wartości towarów). A podatkiem od luksusu raczej nie zawracajmy sobie głowy, lepiej byłoby dokładnie przyrzeć się źródłom dochodu naszych milionerów (co robią urzędy podatkowe na całym świecie) i precyzyjnie ustalić zasady podziału dochodowego, niż bezdusznie uderzać we wszystkich, także i tych oszczędzających po wiele lat na każdy „luksumowych” towarów.

Podatek stabilizacyjny będzie miał więc sens, jeśli obejmie dość szeroką gamę wyrobów, opodatkowanych według wyższej niż proponowana obecnie ale równej stawki (lub nieznacznie różniących się w zależności od wartości towarów). A podatkiem od luksusu raczej nie zawracajmy sobie głowy, lepiej byłoby dokładnie przyrzeć się źródłom dochodu naszych milionerów (co robią urzędy podatkowe na całym świecie) i precyzyjnie ustalić zasady podziału dochodowego, niż bezdusznie uderzać we wszystkich, także i tych oszczędzających po wiele lat na każdy „luksumowych” towarów.

PIOTR CEGIELSKI (Interpress)

Porozumienie to dogadanie się

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ju, podany na ostatnim plenum, wszyscy uważają za wiążący.

Linia porozumienia

Nie ma innej alternatywy do przyjęcia przez Polaków. Alternatywa mogłaby być tylko konfrontacja siłowa, lecz tego partia nie chce. Uchwałę IV Plenum w pełni odpowiada linii dialogu i porozumienia przyjętej na IX Zjeździe. Są jednak ekstremy w „Solidarności” — podkreślał to m. in. jeden z dyskutantów w spotkaniu w Nowym Wiśniczu — które dążą do obalenia ustroju, dzisiaj przy pomocy ideologii, jutro nawet siłą. Porozumienie ma szansę tylko wtedy, gdy oparte będzie na właściwie pojętej współpracy partii, stronnictw, organizacji społecznych, a przede wszystkim na „dogadaniu” się z całym społeczeństwem.

Investycje mieszkaniowe i komunalne

W Tarnowskim w przyszłym roku ograniczeniu ulegną o połowę wydatki na wszelkiego rodzaju inwestycje. W związku z tym zahamowaniu ulegną prace przy budowlach mieszkań, szkół, przedszkoli. Problem ten szczególnie uwidocznił się w Bochni, gdzie od lat są poważne zaniedbania m. in. w budownictwie mieszkaniowym. W tej chwili na mieszkanie czeka tam ponad 3 tys. mieszkańców. Skłoniono to władze polityczne województwa

do zajęcia się konkretnie tą sprawą. W 1982 r. Bochnia otrzyma 309 mieszkań. Natomiast w najbliższych 2 latach podjęte będą budowy dwóch szkół, przedszkoli i pawilonów handlowo-usługowych.

Samorząd i reforma gospodarcza

Temat ten dyskutowany był szczególnie na odbytym spotkaniu z dyrektorami największych zakładów województwa. Jellem jego było określenie aktualnego stanu do wprowadzenia reformy i samorządów w zakładach. Spotkanie to nie dało jednak odpowiedzi na szereg wątpliwości, których nie brak w zakresie funkcjonowania przemysłu.

Rolnictwo

Krytycznie oceniano decyzje władz w sprawie sprzedaży ziemi, które preferują gospodarstwa duże, towarowe, a takich na terenie woj. tarnowskiego jest mało. Może to doprowadzić do poważnego zachwiania produkcji rolnej, które w konsekwencji zaciągną przez następne lata na gospodarce. Artykuły przemysłowe oferowane rolnikom bynajmniej do artykułów pierwszej potrzeby nie należą. Rolnikom trzeba przede wszystkim maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów. Sami rolnicy stwierdzili, że przetrzymują zwierzęta i plody rolne. Wynika to z niemożności zakupu czegośkolwiek za uzyskane pieniądze.

WIESŁAW SZCZUPAK

Sytuacja w partii

Partia się starzeje. Nie ma napływu młodych, którzy mogliby zasilić szeregi zmniejszone o oddających legitymacje partynie. Nastąpiło znaczne osłabienie działalności podstawowych organizacji partyjnych. Partia na dole żyje często w opozycji w stosunku do centralnego kierownictwa, domagając się jego kontroli. Podkreślano, że w partii nie wystarczy działalności wąskiej grupy. Ona niewiele zrobi. Tymczasem obok nielicznej grupy aktywnych ludzi w PZPR są wyczerkujący, wielu boi się zabierać głos. Ta niespokojność uniemożliwia wręcz skonsolidowanie wokół programu IX Zjazdu. Wraca również bardzo mocno motyw sprzed wielu miesięcy o ukaranie winnych nadużyć gospodarczych i politycznych. Zdaniem członków partii proces rozliczenia byłych prominentów jeszcze się nie zakończył. „Czy tylko wykluczenie z partii to jedyna kara za uprzedzenie kraju w katastrofę gospodarczą?”. Jeśli te kwestie rzetelnie nie będą wyjaśnione to organizacje partyjne w terenie nie uzyskają wiarygodności. Ostatecznie, gruntownie termin rozliczenia odpowiedzialnych za stan gospodarki kra-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ciągłymi w słowach toteż tak-sówkarz nie mógł się początkowo zorientować jakie zamary żywi osobliwy pasażer.

Do akcji w rejonie Komitetu Wojewódzkiego została natychmiast skierowana grupa specjalna MO. Po przybyciu na miejsce milicjanci ustalili przez łornetkę, że pozostający w taksonie mężczyzna uzbrojony jest w granat typu F-1, mający rozległe pole rażenia, sięgające 200 metrów. W tej sytuacji podjęto decyzję o zatrzymaniu ruchu pieszego i kołowego na odcinku między węzłem Huciska a Biedniem. Liczącymi kilkadziesiąt metrów długości. Podjęto też inne czynności mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa przechodzącym. Dowódcą grupy specjalnej MO przygotował więc plan obezwładnienia pozostającego w taksonie osobnika. Ponieważ jednak mogło to zagrażać wybuchem granatu, plan ten zdecydowano się wprowadzić w życie tylko w razie ostatecznej konieczności.

Przed godziną 11 zdołano osiągnąć połączenie telefoniczne z I sekretarzem KW. Po wysłuchaniu wstępnej relacji o przebiegu zdarzeń Tadeusz Fiszbach postanowił bezwzględnie przyjechać do Komitetu Wojewódzkiego i podjąć osobistą rozmowę z oczekującym go „interesantem”. Po pewnym czasie samochód sekretarza zatrzymał się i następnie przepuszczony przez milicjantów blokujących jezdnię od strony Wreszcza na wysokości Biedniaka, wjechał na podwórze KW. Po otrzymaniu szczegółowych informacji od dowódcy grupy specjalnej MO o podejściu i zamierzonych działaniach, Tadeusz Fiszbach stwierdził, że ponieważ mężczyzna przyjechał do Komitetu Wojewódzkiego i jedynym warunkiem jakim stawia jest rozmowa z jego kierownikiem, więc rozmowa taka podejmie osobistie i niezwłocznie. Polecił też zawiać o przebiegu zdarzenia w taksonie, że idzie mu na spotkanie.

Ponieważ zgodnie z życzeniem funkcjonariusze wchodzący w skład grupy specjalnej MO podjęli do taksonu i rozpoczęli pertraktację z okupującym ją mężczyzną. Potwierdził on żądania rozmowy z I sekretarzem KW i zapowiedział, że użyje granatu jeżeli od strony głównego wejścia ktoś chciałby mu w tym przeszkodzić. Podczas pertraktacji funkcjonariusze zdolali się dowiedzieć, że ich rozmówca ma na imię Jerzy, jest ojkiem dwójki dzieci w wieku 11 i 2 lat, mieszka u brata, prawdopodobnie w Sobieszewie.

Bezwzględnie wysłano do Sobieszewa oddzielny patrol dla dokonania rozpoznania środowiskowego, którego celem było zebranie bliższych informacji o osobie mężczyzny, a zwłaszcza uzyskanie danych na temat jego zdrowia psychicznego. Milicjanci liczyli się też z możliwością uzyskania współpracy członków rodziny desperata w odwołaniu go od wykonania zapowiedzianego czynu. Wyprawa do Sobieszewa nie przyniosła jednak rezultatu.

„...Chcę rozmawiać z I sekretarzem”

Wiedział na podstawie posiadanych wiadomości nie zdolał dotrzeć do kogoś, kto mógłby być pomocny.

Wreszcza na wysokości Biedniaka, wjechał na podwórze KW. Po otrzymaniu szczegółowych informacji od dowódcy grupy specjalnej MO o podejściu i zamierzonych działaniach, Tadeusz Fiszbach stwierdził, że ponieważ mężczyzna przyjechał do Komitetu Wojewódzkiego i jedynym warunkiem jakim stawia jest rozmowa z jego kierownikiem, więc rozmowa taka podejmie osobistie i niezwłocznie. Polecił też zawiać o przebiegu zdarzenia w taksonie, że idzie mu na spotkanie.

Dylematy tarnowskich posłów

Wczoraj członek Biura Politycznego i sekretarz KW Stanisław Opalko przyjął posłów — członków partii z tarnowskiego okręgu wyborczego. Pretekstem do spotkania była niedawna publikacja w „GK” zatytułowana „Krytyczna ocena posłów” — a jego przedmiotem sytuacja jaka wytworzyła się w tarnowskim zespole poselskim. Obowiązki poselskie względem wyborców, w obecnym niezwykle trudnym i obciążającym w konflikcie społecznym czasie, spadły praktycznie na trójkę miejscowych posłów: Kazimierz Pleziową z Dębicy, Józefa Kolata i Jacka Ramiana z Tarnowa. Oni też najczęściej uczestniczą w spotkaniach z wyborcami, zaliczając (lub nie) ich wnioski i postulaty, „prostuja” działania lokalnej administracji — co nie zwalnia ich z obowiązku aktywnej pracy w komisjach sejmowych, uczestnictwa w plenarnych posiedzeniach Izby.

W trakcie spotkania podkreślono szczególną rolę posła jako działacza politycznego, reprezentanta wyborców i krajowego parlamentu. Łączenie tych dwóch stron wymaga szczególnego autorytetu politycznego i moralnego, ogromnej pracy i aktywności. Czy uzyskają tarnowskie posłowie niezbędną pomoc od instancji wojewódzkiej i administracji? Okazuje się, że nie dysponują przede wszystkim aktualną źródłową informacją, zbyt rzadko uczestniczą w spotkaniach z wyborcami, wraz z posłami, przedstawiciele terenowej bądź wojewódzkiej administracji państwowej.

Warszawa (PAP). Pod przewodnictwem zastępcy

Warszawa (PAP). Pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC Jana Głowickiego odbyło się 23 bm. posiedzenie komisji polityki społecznej KC PZPR. Przedmiotem dyskusji stał się projekt NPSG-92 w zakresie dotyczącym polityki społecznej oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

W Warszawie odbyło się 23 bm. posiedzenie komisji polityki społecznej KC PZPR. Przedmiotem dyskusji stał się projekt NPSG-92 w zakresie dotyczącym polityki społecznej oraz projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

Rozmowy w Bonn

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W toku wymiany poglądów obie strony podkreślały konieczność kontynuowania przez ZSRR i USA rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych.

Wymiana poglądów przebiegała w atmosferze szczeroci i wzajemnego szacunku. Rozmowy będą kontynuowane.

Wydawcy prasowi złożyli kwiaty na grobie W. Piłtuy

W 10. rocznicę śmierci redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” Wacława Piłtuy również przedstawiciele Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego z dyrektorem Marianem Fiłą złożyli kwiaty na grobie działacza społecznego i

LESZEK BALCEROWICZ: Ostrożnie ze środkami nadzwyczajnymi!

miast z całą pewnością nie spełniają wyroby hutnicze i inne wspomniane grupy dóbr.

miast z całą pewnością nie spełniają wyroby hutnicze i inne wspomniane grupy dóbr.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Z piłką przez stadiony

Tylko 5 niewiadomych • Szarmach strzela gole

W Zelandii. A 16 stycznia 1982 r. w Madrycie losowanie pułi finałowej. To dopiero będą e-mocje!

W kilku wierszach

W eliminacjach meczu piłkarskich MŚ ChRL pokonała Arabię Saudyjską 2:0 i prowadzi w tabeli 7 pkt, przed Kuwejtem 4, Nową Zelandią 3 (Chilczycy rozegrali jednak 2 mecze więcej).

mgr inż. Roman Łęcznar

nasz najdroższy Mąż i Ojciec, b. pracownik Hutnictwa im. Lenina, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie dnia 20 listopada 1981 roku, w wieku 49 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu w Nowej Hucie — Grębalowie w środę 25 listopada, o godz. 10.15.

Ligowe remanenty

25 bramek, jedna żółta kartka (Targosz z Wisły), 40 tysięcy widzów, 6 zwycięstw gospodarzy i 2 remisy — to bilans 14 serii spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy.

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Wielki mecz

Wielki mecz, w którym uczestniczył również sekretarz WK FJN Włodzisław Motyka, ustalenia uchwalił, miejmy nadzieję, prace tarnowskich posłów skuteczniejszą i zgodną z potrzebami wyborców. (ge)

Odbiciem naszych kłopotów paliwowych są nie tylko gigantyczne kolejki samochodów po benzynę, nie tylko olbrzymie trudności ze zdobyciem olejów silnikowych. Są to bowiem zaledwie niektóre wytwory z przebogatego zestawu produktów naftowych, od których zależy „być albo nie być” współczesnej gospodarki każdego kraju. Rodzinę tych produktów wzbogacają różnego rodzaju gazy, a szczególnie — gaz ziemny, z którego — podobnie jak z ropy — lub przy pomocy których otrzymać można dosłownie wszystko. Bez gazu nie ma metanolu, bez metanolu nie ma amoniaku, bez amoniaku nie ma nawozów, a bez nawozów nie ma żywności. A przecież jest to tylko jeden z kierunków przetwórstwa i zastosowania gazu. Na jego pochodnych „wisi” wielka gałąź chemii, pracująca m. in. dla potrzeb całego przemysłu lekkiego, szczególnie dla włókiennictwa.

Podobnie, bez produktów ropopochodnych nie byłoby leków, nie byłoby żywic niezbędnych dla przemysłu meblarskiego, nie mówiąc o tysiącach innych wyrobów z gumy i tworzyw. Sama choćby produkcja opakowań z polietylenu jest 4-krotnie mniej energochłonna niż z papieru i około 2,5-krotnie niższa niż ze szkła. Ropa i gaz są to także surowce, których nie da się zastąpić czym innym. To, że Polska ma dużo węgla wcale nie znaczy, iż jej gospodarka może obejść

opłacalne. Skoro mowa o nawozach, warto dodać, że Polska do niedawna zajmowała szóstą miejsce w światowej produkcji — lecz dopiero dziesiąte w zużyciu. Oznacza to, że spora część nawozów sztucznych była przedmiotem eksportu. Nieopłacalność przeróbki węgla na gaz powoduje, że nawet w krajach, będących potentatami przemysłu węglowego, jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja — węgiel pokrywa tylko 22 do

go i opałowego. Niewiele przy tych ilościach znacząco 500 tys. ton wydobywanej do niedawna krajowej ropy, choć w napiętym bilansie potrzeb leży się każda tona. Ale nawet i to krajowe niewielkie wydobycie zmalało w ostatnich latach do 300 tys. ton.

Można teraz zapytać: na czym w latach siedemdziesiątych oparty był program motoryzacji, program chemizacji gospodarki,

nie paliw dowodzi, że na nie zdążyć się apeli, uchwały, rozporządzenia, jeśli oszczędzanie nie zostanie powiązane z mechanizmami ekonomicznymi, tworzącymi system naturalnych zachęt do racjonalnego zużycia środków pędnych.

A jednak nikt nie zwolnił nas z twardego nakazu oszczędnego stosowania paliw płynnych i gazowych. Ocenia się, że przez modernizację naszego hutnictwa można by zaoszczędzić około 30 procent całej energii, używanej przez tę branżę. Bez względu na sytuację panującą na światowych rynkach paliwowych, zdani jesteśmy na bardzo kosztowny import niemal całej ropy i sporej części gazu ziemnego, obciążającego poważnie nasz bilans płatniczy. Co gorzej, zdaniem geologów nie ma wskazań na szanse odkrycia w Polsce wielkich ropy o liczących się zasobach.

Obiecujące są natomiast szanse na gaz ziemny. Mamy pokładne zasoby, szacowane na 730 miliardów metrów sześciennych. O ile wielkość wydobycia ropy w świecie

szło po prostu do poważnego spadku eksploatacji gazu. Jeszcze w 1975 roku pozyskiwaliśmy 7 mld metrów sześciennych gazu, ale już w tym roku otrzymamy niecałe 6 miliardów.

Czy musiło dojść do tego spadku wydobycia?

Fachowcy twierdzą zdecydowanie, że można było tego uniknąć. Tak się jednak nie stało, bo poczynając od przelomu lat siedemdziesiątych, zaniedbano badania, poszukiwanie i zagospodarowywanie nowych złóż gazu. Nie pomogli dramatycznie wręcz apeli naczelnicy, kierowane pod atrybutem ówczesnych władz, iż osłabienie tempa poszukiwań doprowadzi do spadku wydobycia gazu. Tak się też niestety stało, co mści się w dwujnasob w obecnej sytuacji, kiedy brak środków płatniczych uniemożliwia zwiększenie importu gazu.

W myśl wieloletniej umowy zawartej z ZSRR, zasilała naszą gospodarkę importowanym gazem radzieckim w ilości 4,93 miliarda metrów sześciennych rocznie, lecz to również nie zaspokaja naszych potrzeb. Być może, iż w związku z przewidywaną budową rurociągu gazowego z ZSRR do Europy Zachodniej, powstałaby szansa skorzystania z części dostaw tego gazu również przez Polskę. Warto w tym miejscu wspomnieć, że obecnie największym eksporterem gazu jest Holandia, a następnie Kanada, ZSRR i Norwegia, najpoważniejszym importerem — RFN, USA, Francja oraz Włochy.

Gdyby wstrzymać wiercenia poszukiwawcze za gazem w Polsce, po pewnym czasie, wskutek wyeksploatowania istniejących złóż, doszłoby do całkowitego zaprzestania jego wydobycia. Dlatego, jeśli chcemy mieć gaz, dzisiaj i jutro, przynajmniej na obecny poziom eksploatacji, musimy już teraz inwestować w rozwój poszukiwań, w unowocześnienie i modernizację sprzętu wiertniczego. Istnieje, jak wspomnieliśmy, realne szanse na znalezienie nowych pokładów gazu ziemnego, znajdujących się głównie na Przedgórzu, Karpatach i na Nisu Polskim.

Niezależnie, czy zasoby te będą małe czy duże, warto je eksploatować. Środki finansowe na te cele, zwłaszcza w fazie poszukiwań, są wprawdzie niemałe, ale wydatki te sówicie się opłacają. Powiem tylko, że całocieniej koszt, związany z pozyskaniem jednostki gazu, jest niższy niż w ostatnim czasie.

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Czy znajdzie się lekarstwo na brak ... lekarstw?

Z dyrektorem ZPF „Polfa” MIROSLAWEM CZESZKIEM rozmawia ELŻBIETA BOREK

Co najmniej od 3 lat odczuwamy na naszym rynku farmaceutycznym braki w różnych rodzajach lekarstw. Nigdy jednak sytuacja nie była aż tak dotkliwa, jak w roku bieżącym, gdyż brakuje leków nie tylko importowanych, ale podstawowych: przeciwbólowych, kropli do nosa, syropów, ba, kłopoty będą nawet — w każdym razie w Krakowie — z otrzymaniem prostych leków przeciwciepłoty np. polopiryny, calcipiryny itd. Nie mówiąc już oczywiście o antybiotykach i sulfamidach.

Jakie są perspektywy polskiego przemysłu farmaceutycznego? Czy jest szansa na poprawę i w jakim czasie? Co jest skutkiem, a co przyczyną?

● Od pewnego czasu donosi się o priorytecie dla służby zdrowia. Jak pogodzić to z faktem, że właśnie służba zdrowia jest najbardziej zaniedbaną dziedziną naszego życia społecznego, a zaopatrzenie w leki dramatycznie?

Jednak, jeśli porównać te sumy z efektem rocznej produkcji leków np. w samej tylko spółdzielczości, to jest ona niewielka. Spółdzielczość daje leków za 800 mln zł rocznie. A już Polfa — za 19 mld zł.

roblonych z otrębów pszenicznych, są środki wzmacniające, oparte na drożdżach piwnych, jako odpadzie, cała gama środków ziołowo-chemicznych. Gigantyczny odrębny przemysł, równie ważny jak przemysł farmaceutyczny-kosmetyczny. U nas brak tego typu środków powoduje od razu ogromną presję na środki silnie działające, jako jedynie dostępne. Pewnie dlatego potrzeby Polaków w dziedzinie zużycia leków rosła szybciej, niż na świecie. W przyszłości, przy bezwzględnej konieczności poprawienia sytuacji w dziedzinie podstawowych środków leczniczych, trzeba aktywizować ten obszar działania. Niebezpieczne będą nowe inwestycje. Tu właśnie może się okazać niewyżycie owocny kontakt z firmami polonijnymi. Wszak surowiec do produkcji parafarmaceutyków leży dosłownie na ulicy, nie trzeba więc aż tak wielkiego nakładu finansowego.

● Co więcej zamierzacie zrobić, aby w miarę szybko w aptekach dostępne były najbardziej podstawowe leki? Czy to jest kropla w morzu. Tymczasem małe zakłady mogą być niezwykle przydatne. Przede wszystkim posiadają, w porównaniu z przemysłem farmaceutycznym, niewyłącznie zaletę: są o wiele bardziej elastyczne, wrażliwe na zmiany potrzeb, mogą się szybko przestawiać. Inna możliwość organizacyjna — to stworzenie czegoś w rodzaju spółki państwowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Skupiałyby ona wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze tej branży.

● Jedyna droga, to aktywizacja sektora drobnej wytwórczości. To, co daje dziś na rynek spółdzielczość, to jest kropla w morzu. Tymczasem małe zakłady mogą być niezwykle przydatne. Przede wszystkim posiadają, w porównaniu z przemysłem farmaceutycznym, niewyłącznie zaletę: są o wiele bardziej elastyczne, wrażliwe na zmiany potrzeb, mogą się szybko przestawiać. Inna możliwość organizacyjna — to stworzenie czegoś w rodzaju spółki państwowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Skupiałyby ona wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze tej branży.

● Mam wątpliwość, czy metoda stosowana przez wielu lekarzy: 3 dni zwolnienia i kilka fiolek bardzo mocnych antybiotyków, to jest to, o co nam chodzi w medycynie. Łatwo przewidzieć konsekwencje takiej terapii dla organizmu.

● Wszędzie najlepszy jest złoty środek. Musimy go znaleźć. Współdziałanie z lekarzami może nam ułatwić przetrwanie tej zimy.

● Gdzie tkwi przyczyna braku lekarstw? Może ich produkcja jest po prostu nieopłacalna?

● Wrecz przeciwnie, jest wysoce opłacalna, jeśli tylko mądre poprowadzić cały ten interes, jeśli w takim samym stopniu aktywizować produkcję na rzecz rynku krajowego, co rozwój eksportu. Przykładem niech będą wielkie koncerny kapitalistyczne — jednym z najlepszych interesów w świecie kapitalistycznym są przedsiębiorstwa, produkujące leki.

● Dlaczego więc leków brakuje?

● Produkcja, to może za wiele powiedziane. W aptekach już teraz wykonuje się wiele czynności dodatkowych, które pomagają w dystrybucji, a których do tej pory nie robiono. Myślę m. in. o pakowaniu leków. Mamy olbrzymie kłopoty z opakowaniami, pchamy do aptek leki w beczkach, słojkach. Tam trzeba je posortować, przełożyć do torebek i bufelek. Produkcji stricte aptecznej nie podejma, bo nie ma warunków, to nie ten czas.

● Jakże ma nie brakować, jeśli potrzeby z roku na rok rosną, a tymczasem od 15 lat w Polsce nie wybudowano ani jednej fabryki farmaceutycznej. To, że do tej pory rynek leków jeszcze się nie zlamiał, osiągnęliśmy jedynie na drodze intensyfikacji produkcji w istniejących obiektach. Przygotowywany program wyjścia z kryzysu zakłada, że w ciągu najbliższych 3 lat — mimo że inwestycje w gospodarce będą mocno przykrojone — farmaceutyka otrzyma trochę pieniędzy. Budowa nowych obiektów, to jednak dalekie plany. Teraz musimy się skoncentrować na pracach adaptacyjnych we wskazanych przez nas budynkach. Zdecydowaliśmy się na siedem. Co to da? Przede wszystkim skróci drogę i czas inwestowania. Wejdziemy w gotowe już skorupy. Niestety, tych budynków nie da się wykorzystywać na cele dla nas najważniejsze — na syntezę, czyli produkcję półproduktów i surowców.

● A czy sprowadzanie z zagranicy surowców, zamiast gotowych leków, coś rozwiązuje? Wydadzie się, że takie poglądy obniżą koszty importu.

● W programie antykryzysowym zakładamy, że jako jeden z wariantów. Chcemy nawet, których z zakładów przystosować w tym kierunku. Istotnie, import wypadby wtedy taniej. Za te same pieniądze, przeznaczone dziś na import niektórych leków — bo przecież nie wszystkich — kupowałoby się komponenty, nadając im w kraju formę gotowych leków. Są to wszystkie poglądy nadzwyczajne. Gdyby nasza codzienna praca przebiegała normalnie, bez zrywów i zaburzeń, bez przerw, to nawet dzisiejszy poziom produkcji leków byłby wystarczający. Ale to wszystko jest mocno skomplikowane. Udało się zwiększyć, w drodze modernizacji, produkcję syropów i płynów infuzyjnych, ale nabijamy sobie guza z powodu braku ropy, szkła, i ciągle błędne koło. Co dzień dostaje dramatyczne telexy, że jakas tam huta szkła, z braku gazu, ogranicza dostawy. I biegam za tym gazem. A ta huta, prócz szkła farmaceutycznego, produkuje kieliszki, szklanki itd. Czy ja jestem w stanie określić, ile potrzeba gazu tylko dla nas? Z dnia na dzień coraz więcej mamy takich przykrych niespodzianek, a wszystko skrupiała się na aptece. Chory, który przez 4 tygodnie nie dostanie potrzebnego medykamentu, w 5 tygodniu kupi olbrzymi jego zapas. A chorych są miliony.

● W tej sytuacji nie ma zdaje się co marzyć o profitylce?

● To może się wydać paradoksalne, ale właśnie profitylka powoduje, że mniejsze jest zużycie leków silnie działających. Na Zachodzie istnieje olbrzymia lista tzw. parafarmaceutyków. Są to środki wzmacniające, poprawiające przemianę materii. Większość można nabyć bez pośrednictwa lekarza. Są one bardzo dobre i skuteczne. W Europie Zachodniej jest mnóstwo środków gastrycznych,

● Czy znaczy to, że Zjednoczenie Polfa zostanie rozwiązane?

● Tak. Prawdopodobnie od czerwca przyszłego roku.

● Co Pan będzie robił dalej?

● Cóż. Na emeryturę nie pójdę, bo po pierwsze: jestem młody, po drugie: nudziłbym się śmiertelnie. Mam nadzieję, że znajdę sobie jakieś zajęcie. Mam przecież dwie ręce i facha. Nie muszę być dyrektorem. Mogę zarabiać na chleb w normalny sposób. Myślę, że po prostu będę pracował fizycznie.

● Mam nadzieję, że nie zabrzmi ironicznie: życząc Panu owocnej pracy. Dziękuję za rozmowę.

Być albo nie być gospodarki z papierowych programów nie mogło przybyć ani ropy, ani gazu

Wzrost bez wychylenia i gazowych bituminów. Mało tego, wszędzie są one wyznacznikiem technicznego i gospodarczego rozwoju.

Wróćmy jeszcze do żywności. To właśnie szerokie zastosowanie oleju napędowego w rolnictwie przyczyniło się do mechanizacji i automatyzacji pracy w uprawie ziemi jak i w hodowli zwierząt. Znany w świecie wysoki poziom kultury rolniczej i intensywnej gospodarki w takich krajach, jak Dania, Holandia czy Austria stał się możliwy w dużej mierze dlatego, że 30-45 procent całej ilości paliw pędnych zużywa się w rolnictwie. Obecnie w krajach Europy Zachodniej, prowadzących intensywną gospodarkę rolną, zużycie produktów naftowych na 1 ha użytków rolnych wynosi 300 kg rocznie w Polsce — 67 kg. Mechanizacja rolnictwa, w powiększeniu z zwiększeniem zużycia nawozów sztucznych, zapewnia wzrost plonów, a tym samym poważne zwiększenie produkcji żywności.

Wpływ ropy naftowej na rolnictwo wykracza poza państwa ciekłe, obejmując także wspomnianą już dziedzinę nawozów sztucznych. Produkowane w świecie amoniaki otrzymywane są głównie z gazu ziemnego i półproduktów z przerobu ropy. Zastąpienie tych surowców gazem, otrzymywanym z węgla, okazuje się wciąż jeszcze nie-

...jeżeli od samego początku — jak się okazuje — nie znajdował on i nie znajduje żadnego pokrycia w realiach. Od kogo i za co miało kupować ropę dla zaprojektowanej rafinerii naftowej w Blachowni, dla której sprowadzono już z zagranicy większość urządzeń, skoro nie jest w pełni wykorzystany nawet obecny, skromny jak na potrzeby naszej gospodarki, istniejący potencjał przetwórczy polskich rafinerii o zdolności przerobowej 18 mln ton ropy? Czy wyciągnięte zostały w porę właściwe wnioski ze zjawiska, któremu z początku lat siedemdziesiątych nadano miano kryzysu energetycznego, który to kryzys wstrząsnął gospodarką światową?

„Papierowe” również okazały się wszelkie plany, związane z oszczędnością paliw i energii. Przedsięwzięcia takie, do jakich w Stanach Zjednoczonych należał plan Cartera, dały prawdopodobnie spodziewane efekty, gdyż — jak wynika ze statystyk — w wysoko rozwiniętych krajach w ostatnich latach udało się zahamować wzrost zużycia paliw płynnych. U nas — odwrotnie. Mimo iż nastąpił spadek przewozów transportem samochodowym, zużycie paliw nie tylko nie zmalało, ale przeciwnie — wzrosło. Flaska wszelkich poczynań oszczędnościowych w gospodarce uspołecznionej w zakre-

cie przekroczyła już swój punkt szczytowy i wchodził w fazę stopniowego zmniejszania wskutek wyczerpania jej zasobów, to gaz ziemny, z daniem fachowców ma przed sobą dla odmiany dłuższą przyszłość niż ropa; jego złoża (większe od złóż ropy), iż należy się liczyć z dalszym wzrostem eksploatacji gazu. Raport firmy Exxon podaje, że w 2000 roku 70 procent gazu uzyska się ze znanych już złóż, natomiast 27 procent ze złóż nowo odkrytych i 3 procent ze zgazowania węgla i ropy naftowej.

Na przełomie lat 1990-tych największym producentem i użytkownikiem gazu ziemnego będzie Związek Radziecki. Tempo przyrostu zasobów gazu ziemnego jest, jak dotychczas, większe niż jego wydobycie. Taka tendencja utrzyma się również do roku 2000, a nawet w latach późniejszych. Można więc powiedzieć, że największe wydobycie gazu ziemnego nastąpi już w wieku XXI.

Podobnie ocenia się perspektywy górnictwa gazowego w Polsce. Ale jak na razie są to tylko perspektywy, wcale nie gwarantujące, że w najbliższym czasie nastąpi spadek przewozów transportem samochodowym, zużycie paliw nie tylko nie zmalało, ale przeciwnie — wzrosło. Flaska wszelkich poczynań oszczędnościowych w gospodarce uspołecznionej w zakre-

cie przekroczyła już swój punkt szczytowy i wchodził w fazę stopniowego zmniejszania wskutek wyczerpania jej zasobów, to gaz ziemny, z daniem fachowców ma przed sobą dla odmiany dłuższą przyszłość niż ropa; jego złoża (większe od złóż ropy), iż należy się liczyć z dalszym wzrostem eksploatacji gazu. Raport firmy Exxon podaje, że w 2000 roku 70 procent gazu uzyska się ze znanych już złóż, natomiast 27 procent ze złóż nowo odkrytych i 3 procent ze zgazowania węgla i ropy naftowej.

Polska prawem stanąć musi

WALERIAN GOŁUŃSKI — radca prawny

Projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego musi być skonsultowany z szerokimi rzeszami zainteresowanych

W numerze 217 „Gazeta Krakowska” zamieszcila obszerną relację o działalności Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych, zapożyczając ją w celny i sugestywny tytuł „Polska prawem stanąć musi”. W tym samym jednak dniu ukazał się komunikat PAP informujący o tym, iż do łaski marszałkowskiej wpłynął z inicjatywą poselskiej projektu ustawy o zawodzie radcy prawnego. Projekt tej ustawy został zatwierdzony przez PAP do pakietu projektów ustaw „potrzebnych do wprowadzenia w życie reformy gospodarczej”. Tygodnik „Prawo i Życie” w numerze 44 powiadomił czytelników i społeczeństwo, iż projekt ów został przygotowany z inicjatywą Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich i że był on „szeroko dyskutowany w środowisku prawniczym”.

Kto nie jest zorientowany w tej sprawie, może z tych informacji prasowych wysnuć wniosek, iż długo oczekiwany projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego, który wpłynął do Sejmu nie jako projekt rządowy, lecz jako projekt poselski, jest jednolitym projektem społecznym, rzeczywiście szeroko dyskusyjnym w środowisku prawniczym. Może też dojść do przekonania, iż środowisko prawnicze uważa, iż normalna regulacja zawodu radcy prawnego jest wyłącznie zagadnieniem z zakresu reformy gospodarczej. Wobec tego do informacji PAP i „Prawa i Życia” wypada mi dodać kilka spostrzeżeń a na samym wstępie dwie in-

formacje uzupełniające: po pierwsze — że ani Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych ani Krajowa Sekcja Zawodowa Radców Prawnych NSZZ „Solidarność” projektu ustawy o zawodzie radcy prawnego nie widziały, ani też nie rozważały; po drugie — że w środowisku prawników niewiele jest zwolenników poglądu traktującego system funkcjonowania prawa w sferze gospodarki narodowej jako wyjątkową implikację reformy gospodarczej.

Notatka w „Prawie i Życiu”, sugerująca powszechną zgodę prawników i radców prawnych na tekst złożony w Sejmie projektu ustawy o zawodzie radcy prawnego, budzi poważne zastrzeżenia. Świadczy ona o tym, iż organ prasowy Zrzeszenia Prawników Polskich widzi środowisko prawnicze bardzo wąsko, zamyka je w kłamrach, które wykształciły się w okresie centralizmu, a które przez zmiany posierpniowe zostały rozsadzone tak, iż nie sposób tego nie dostrzec.

Nie mniejszym zaskoczeniem dla niejednego prawnika jest informacja PAP, generalnie kwalifikująca zgłoszony w Sejmie poselski projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego — jako akt z pakietu ustaw z zakresu reformy gospodarczej. Z całego tekstu informacji PAP wynika dość wyraźnie, iż w ujęciu oficjalnym ustawowa regulacja zawodu radcy prawnego jest pomyślaną wyłącznie jako element reformy gospodarczej, jako czynnik usprawnienia funkcjonowania prawa,

dotyczącego wyłącznie sfery zarządzania gospodarką narodową. A to już pozbawia doniosłość echem tych zwulgarizowanych teorii co do funkcji prawa w gospodarce narodowej i roli radców prawnych, które do niedawna panowały nad świadomością naszego społeczeństwa.

Informacja „Prawa i Życia” i PAP wiąże z sobą nie tylko ich przedmiot; nie jest przypadkiem to, iż razem wzięte z jednej strony przypisują one całemu środowisku prawniczemu udział, którego nie było w opracowaniu projektu ustawy o zawodzie radcy prawnego, a z drugiej strony wiążą go ze zwulgaryzowanymi teoriami, których poważna część środowiska prawniczego nigdy nie wyznawała i nie popiera.

Projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego, który został zgłoszony do łaski marszałkowskiej, wyszedł ze środowiska Zrzeszenia Prawników Polskich, a więc z jednego spośród kilku środowisk prawniczych. Nie nie wiadomo o tym, by inne środowiska prawnicze, wykazujące się dużą aktywnością społeczną, przynajmniej się do udziału w jego opracowaniu. Stąd wszędź padają pytania i podnosi się wątpliwości, czy cele zamierzonej regulacji prawnej, której projekt został złożony w Sejmie, zostały określone trafnie i czy normatywne środki ich realizacji zostały dobrane racjonalnie. A komunikat PAP, uzasadniający ów projekt argumentami co najmniej anachronicznymi, niejednego pra-

wnika utwierdził już w przekonaniu, że cele regulacji zawodu radcy prawnego zostały określone bardzo jednostronnie i że cała zamierzona regulacja może być na skutek tego chybną.

Sądzą, że rzecz nie przedstawia się tak źle. Prawdą jest bowiem, że w opracowaniu owego projektu brał udział radcowie prawni, a im nie sposób przypisać utraty pamięci o ich własnych żmaganiach z inicjatywą biurokratycznych wzorów w sferze prawa. Co do sposobu rozwiązania wielu kwestii normatywnych panuje wśród radców prawnych zgoda, ale nie znaczy to, by zgoda ta obejmowała wszystkie kwestie. Pewnie wszakże jest to, iż — jak w całym społeczeństwie — także wśród radców prawnych nie zakończył się, lecz dopiero zaczął, trwa i rozwija się proces wyzwalania się z przylatującego życia społecznego osadu centralizmu i biurokracji. A ponadto trudno założyć, by radcowie prawni, spełniający eksponowaną funkcję w Zrzeszeniu Prawników Polskich, które przed rokiem zbyt pośpiesznie stanęło na stanowisku, iż w Polsce nie ma kryzysu prawa, zdolali się w całości i skutecznie otrząsnąć z biologicznego spokoju, którego stanowisko to było wymownym świadectwem.

Kto jednak nie rozczyna znamion głębokiego kryzysu, w który popadło prawo w sferze gospodarki narodowej, ten nie zdoła oczywiście trafnie o-

kreślić celów reformy jego funkcjonowania.

Uważam, iż przedsięwzięcie Zrzeszenia Prawników Polskich, samo w sobie godne szerszego poparcia, zostało ostаточно zrealizowane w sposób niewłaściwy i wręcz ryzykowny, bo bez uzgodnienia i bez uprzedniego uzyskania niezbędnego poparcia aktywnych i liczących się środowisk prawniczych i radców prawnych. Nie mogę w tej chwili ocenić, o ile społeczna inicjatywa legislacyjna Zrzeszenia Prawników Polskich, będąca dziś formalną inicjatywą poselską, odpowiada w końcowym i ostatecznym kształcie wymogom racjonalnego aktu prawodawczego i potrzebom życia społecznego. Ale dobrze zdaje sobie sprawę z tego, iż stało się źle, iż poselski projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego nie jest oparty na jednolitym wspólnym projekcie społecznym. Pieczęć, którą na tym projekcie poselskim przyłożyła PAP swoim komunikatem, przypisując mu cechy aktu bardzo jednostronnego, nie jest dla niego dobrą wroźbą.

Jest sprawą pilną i ważną, aby aktywne i liczące się środowiska prawnicze i radcowie poddali analizie zgłoszony w Sejmie poselski projekt ustawy o zawodzie radcy prawnego i przedstawił Sejmowi wspólnie uzgodnione stanowisko. Bo Polska prawem stanąć może tylko wtedy, jeżeli prawo to odpowiada będzie potrzebom życia społecznego, a w procesie jego tworzenia udział społeczeństwa będzie rzeczywisty.

● To dużo, czy mało? ● Sporo, chociaż zależy z czym porównywać. Na pewno dzięki tym pieniądzom będziemy mogli kupić te leki, bez których obejść się nie sposób.

Główne tezy referatu Egzekutywy KK wygłoszonego przez WŁADYSŁAWA KACZMARKA, sekretarza ekonomicznego na Plenum KK PZPR 20 XI 1981 r.

O idei porozumienia narodowego

Realizacja idei w oparciu o Konstytucję PRL to przesłanka pokoju społecznego i wychodzenia z kryzysu gospodarczego. Walka o porozumienie w zakładach pracy jest podstawowym zadaniem każdej organizacji partyjnej. Warunkiem powodzenia jest jedność partii w realizacji linii politycznej IX Zjazdu. Zdolność działania całej partii zależy od zdolności i sily działania podstawowych ogniw, zwłaszcza wśród załóg roboczych.

Jaka jest siła i słabość krakowskiego przemysłu?

Pod względem potencjału wytwórczego przemysł naszego regionu zajmuje 4 miejsce w kraju; 10 proc. produkcji jest przeznaczona na eksport, ok. 40 zasilają rynek krajowy. W tym roku obserwujemy spadek: produkcji przemysłowej o 14,3 proc. w stosunku do roku poprzedniego; wydajności pracy o 13,7 proc.; przeciętna płaca wzrosła o 24 proc. W każdym roboczym dniu wytwarza się wyrobów o wartości prawie 90 mln złotych, natomiast w roku poprzednim. Mieszkańcy oddają do użytku 4.600 t.j., niewiele ponad 70 proc. planu. W budownictwie towarzyszącym można spodziewać się wykonania około 1/3 zadań planowych.

Podstawową przyczyną jest ostry niedobór surowców, materiałów, energii i paliw. W HIL-u każde zmniejszenie dostawy węgla o 100 tys. ton to mniej o 150 tys. ton stał lub 100 tys. ton wyrobów walcowanych. W ciągu 10 miesięcy br. dostawy węgla dla Huty były mniejsze o 300 tys. ton, łatwo więc obliczyć spadek produkcji.

Niektóre zakłady pracy, jak „Miraculum”, „Armatura”, „Kabel” to przykłady, gdzie elastyczne i odważne podej-

ście kierownictwa przedsiębiorstwa spowodowały znaczne osłabienie spadku produkcji. Trzeba aby zakładowe organizacje partyjne wzięły na siebie rolę inicjatorów działań, wyzwalających pomysły, odwagę i samodzielność ludzi.

Jaka jest sytuacja w zakładach organizacjach partyjnych?

Krakowska organizacja partyjna liczy 86 tys. członków i kandydatów; około 36 tys. to robotnicy. W ostatnich 15 miesiącach zmniejszyła się o ponad 10 tys. Wśród oddających legitymacje około 80 proc. to robotnicy i rolnicy. Fakt ten winien wszystkim — zakładowym, dzielnicowym i wojewódzkiej instancji dać najwięcej do myślenia.

Oddzielny problem to aktywność członków partii. W niektórych organizacjach nie można odbyć zebrania, ze względu na zbyt niską frekwencję. Za rzadko sięga się do Statutu, za dużo jest w partii tolerancji. Jednym z warunków ożywienia ideowego członków partii jest pogłębianie wiedzy marksistowsko-leninowskiej oraz zdecydowana poprawa informacji wewnętrzpartyjnej, do której służnie aktyw ma nadal dużo pretensji. Słaba jest znajomość podstawowych dokumentów partyjnych i celów zawartych w Uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii.

O stosunkach partii i „Solidarności” w zakładach pracy

Najwięcej konfliktów w zakładach pracy dotyczyło spraw płacowych, społecznych i personalnych. Nie przerozdziły się one w konflikty na wielką skalę. Odbywające się w naszym regionie strajki miały prawie wyłącznie charakter solidarnościowy. W

sporej liczbie zakładów pracy wytworzyły się stałe zasady wzajemnych kontaktów i wspólnego rozwiązywania różnych problemów.

Niestety — od pewnego czasu obserwuje się uszytowane stanowisk niektórych działaczy „Solidarności”. Od mawiają składaniu podpisów na dokumentach podpisanych przez sekretarzy POP, odmawiają udziału w pracach kolektywnych, w którym uczestniczą przedstawiciele organizacji partyjnej. Należy wyrazić nadzieję, że są to próby odosobnienia i powołanie frontu porozumienia narodowego — spowoduje, że praktyki takie zostaną zaniechane. Partia szuka porozumienia z każdą organizacją związkową, jeśli stoją na gruncie poszanowania Konstytucji PRL. Interesy całej załogi są tym co może nas łączyć, a nie dzielić.

Plinym zadaniem zakładowej organizacji partyjnej jest, wzorem rozmów na najwyższym szczeblu — zainicjowanie określenia zasad współpracy wszystkich sił społecznych i związkowych — które są za socjalistyczną odnową.

O trudnościach w realizowaniu reformy gospodarczej

Nie jest realizowany rządowy harmonogram wydawania kolejnych ustaw, zwłaszcza tak ważnych, jak ustawa o finansowaniu czy odatkowania przedsiębiorstw, czy o cenach, itd. Nie jest znane szerzej tzw. przewidywanie systemowe na 1982 r.

Brak wielu dokumentów spowodował osłabienie wprowadzania reformy w zakładach pracy. Co gorsze — osłabiły się również prace związane z przygotowaniem planów na 1982 r. Zakłady pracy wytypowane do bezpośrednich centralnych konsultacji mają trudności z uzyskaniem informacji. W tej sytuacji — naszym

zdanem — Komitet Centralny winien pomóc w wyekwipowaniu od administracji centralnej bezpośrednich kontaktów z przedsiębiorstwami oraz w jak najszybszym dostarczeniu niezbędnych aktów prawnych.

Bardzo niebezpieczny jest powszechny pogląd, że reforma z dnia na dzień uzdrowi naszą gospodarkę i szybko poprawi warunki życia. Przejście funkcjonować bardzo wiele starych mechanizmów, do których przez całe lata przywykła załogi i kierownictwo. Na przykład mechanizm kształtowania funduszu płac. Nie będzie można już targować się o niego w zjednoczonych czy resortach. Szybko również zerzy się ze starymi wyobrażeniami nowy system kształtowania cen. Jeśli do tego wszystkiego nie przygotujemy się, to rozczarowanie pierwszym etapem reformy może doprowadzić do wielkich napięć, które zniszczą ją wcześniej, niż odujemy pierwsze jej pozytywne skutki.

Zakładowe organizacje partyjne winny z całym zaangażowaniem włączyć się do tworzenia samorządów pracowniczych. Troską każdej organizacji partyjnej powinno być, aby wybierani w tajnych i demokratycznych wyborach członkowie samorządów odznaczali się wysokim autorytetem zawodowym i moralnym. Członek partii oddany zaufaniem załogi nie powinien odmawiać proponowanej mu funkcji. Podstawową platformą współdziałania wszystkich organizacji działających w zakładzie pracy będzie bowiem samorząd pracowniczy.

Jak złagodzić kryzys?

W aktualnej sytuacji wojewódzka organizacja partyjna widzi dwa takie działy, w których poprawa jest w najbliższym czasie i niezbędna i możliwa: — poprawa zaopatrzenia

ludności przez wzrost produkcji rynkowej, — uporządkowanie i rozwój budownictwa mieszkaniowego poprzez lepsze wykorzystanie ogromnego potencjału krakowskiego budownictwa, wzbogacenie technologii, wykorzystujących surowce miejscowe. Szczególnie trudną sprawą jest zaopatrzenie w mięso, wedliny i inne artykuły spożywcze. Popieramy te inicjatywy prezidenta, które mogą w okresie przejściowym stan poprawić, np. sprzedaż więzianą. Z jego inicjatyw wiele zakładów pracy podjęło dodatkową produkcję towarów potrzebnych na wsł, jak materiały budowlane, stal, narzędzia, itp. Zadeklarowana wartość dodatkowej produkcji na rynek krakowski w okresie jesienno-zimowym wyniesie około 170 mln złotych. Apelujemy do innych zakładów pracy, które mają takie możliwości — aby dołączyły się do tych działań.

W rozwoju budownictwa mieszkaniowego — potrzebna jest większa inicjatywa załóg. Można wrócić do cegły, sporku, niebrojonych prefabrykatów. Bariery ciepła i wody w Krakowie można pokonać doraznie lokalnymi kotłowniami i studiami. Takie inicjatywy już są — kierujemy je do administracji miasta i zakładów pracy, aby z większym rozmachem przystąpiły do ich realizacji.

Od budownictwa krakowskiego miasto oczekuje pomocy dla gospodarki komunalnej. Chodzi o przekazanie zbędnych w budownictwie ludzi, udogotwienie zaplecza technicznego, zwiększenie udziału w remontach kapitalnych urzędów komunalnych.

Nie stoł na przeszkodzie aby inicjatorami takich działań były organizacje partyjne, służą one — te działania — dobrze pojętym interesom załogi i całego społeczeństwa.

Opracowała: H. LAZAR

Mieszkania tylko dla wybranych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tych, którzy mają tu zamieszkać. Wymienia się również nazwiska kilku dziennikarzy krakowskich, którzy ponoć, właśnie z tego powodu — milczą.

Fakty?

Prawda jest (prawdą przez nas sprawowaną), że blok ten w Krakowie zaliczyć wypada do ewenementów. Tak pięknego i solidnie wykonanego budynku, powstałego w ostatnich latach, żaden obywatel grodu jeszcze nie widział. To blok, który smialo można nazwać prawdziwym i wymiarowym domem. Zbudowany bowiem nietypową metodą, odznaczającą się od „złotawidzonej” przez wielu, technologii wielkiej płyty. Kilka szczegółów technicznych. Trzon budynku jest betonowany, zaś konstrukcję wypełniono cegłą i tzw. bloczkami ceramicznymi. Dzięki tej niestandardowej technologii, jaka się po prostu w naszym budownictwie mieszkaniowym nie zdarza, uzyskano wielką szczelność (cieple mieszkania) i nieakustyczność (nowość — sąsiedzi, sąsiada nie słyszysz). Zaletą tych lukusowych mieszkań jest także dowolna możliwość kształtowania powierzchni mieszkalnej, wynikająca właśnie z owej technologii. W efekcie powstają różne „M”, o maksymalnej powierzchni mieszkalnej, dopuszczanej przez polskie normatywy. Na parterze bloku znajdują się pomieszczenia sklepowe (zakupy można więc będzie robić, nie praktycznie z domu), a w podziemiach garaże dla lokatorów! Jest więc się o co bić. A ludzie czynią to tym bardziej odważnie i „głośno”, że przestali się już dawno bać dochodzenia praw, raz już im przyznanych — praw sędziwych.

„Okupacja”

W czwartek — 5 listopada br. około godziny 10 rano wiadomości: 16 mieszkań przy ul. Brodowicza 7a zostało zajętych przez rodzinę pracowników „Budostalu-2”. Dlaczego? O wyjaśnieniu poprosiliśmy przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności” „Budostalu-2” — Zdzisława Leksa:

— Jak do tego doszło? W wyniku umowy, zawartej między Zjednoczeniem „Budostal”, a Wojewódzką Spółdzielnią Mieszkaniową w Krakowie z dn. 28.VIII.1978 roku oraz aneksu z dn. 18.IV.1980 roku, w sprawie przydziału mieszkań, z tytułu realizacji budynku (wykonawstwa) przy ul. Brodowicza 7a, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krakowie przekazała do dyspozycji Zjednoczenia 29 mieszkań. Była to umowa wstępna. Następnie otrzymaliśmy pismo z Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej z dn. 26.XI.1980 roku, w którym to Spółdzielnia, powołując się na dwa poprzednie pisma, przekazuje nam 29 mieszkań, z tytułu wykonawstwa. Część z tych mieszkań już zamieszkałych przez naszych pracowników otrzymaliśmy w osiedlach: Wiśniowa, Lotnisko i Prądnik Czerwony. Przydziału na 10 pozostałych mieszkań otrzymaliśmy przy ul. Brodowicza 7a i 7 mieszkań przy ul. Sądowej.

Przy ul. Sądowej do dziś mieszkanie otrzymała tylko jedna osoba. Natomiast już w lutym, dwóch naszych pracowników, otrzymali przydział wstępny na mieszkania przy ul. Brodowicza. Pozostałe osoby nie otrzymały przydziału z Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie mimo, że w kwartale im to podpisana z nami umowa. Spółdzielnia zaczęła tłumaczyć się, że nasi pracownicy mieszkań nie mogą otrzymać, ponieważ nasze przedsiębiorstwo nie wykonało planów. (W tym momencie w rozmowie Zdzisław Leks szczegółowo relacjonuje treść następujących interwencji i pism, przytaczając je w całości).

„Okupacja” trwa. Na drugiej klatce domu przy ul. Brodowicza 7a poruszenie i dziwne wyzwylenie: Budostalskie kasld i kufajki mieszają się ze strojem domowym nowych lokatorów. Tu klatka schodowa żyje swoim odrębnym życiem. Biegają dzieci. Kotki wchodzi i wychodzi. Dwie kobiety w ciąży, które witają tego, kto chce zobaczyć jak wygląda ta dziwna „okupacja” to... zwykła pucista, zazwyczaj trwa do godziny 22. Można spotkać także „kogos” z samurzynie związanej Komitetu Lokatorów. To oni właśnie po-

sadają we wnęce po hydrancie ukryty ważny, ich zdaniem dokument. Ten dokument to tzw. przedwstępna lista przydziałów mieszkań, zatwierdzona przez Zakładową Komisję Mieszkaniową „Budostalu”, powstała w grudniu 1980 roku. W tej samej wnęce zgromadzone zapasy: papierosy dla gości i... magnetofon, który dyskretnie zostaje włączony kiedy przychodzi ktoś z „obcych”.

Spór

Spór o Brodowicza 7a, trwa od dawna. Kilka słów jak do tego doszło. Budowy bloku przy ul. Brodowicza podjęło się Zjednoczenie „Budostal” — konkretnie „Budostal-2”. — „Blok, w starych, dobrych czasach został nam wciśnięty poza planem. Dwa krakowskie przedsiębiorstwa budowlane rozpadły kiedyś jego budowę, ale nie daly rady. Podjęliśmy się jego wykonawstwa tylko dlatego, że przyobiecano dać mieszkania tu właśnie, naszym pracownikom (10 mieszkań) — reszta tzn. 19 o innej rejonizacji. Pracownictwo wykonawstwa tego budynku jest ogromne. W tym samym czasie, takim samym nakładem pracy i kosztów można by wybudować kilka domów mieszkalnych, o typowym standardzie”. To słowa pierwszego zastępcy dyrektora ds. produkcji Zjednoczenia „Budostal” — Ryszarda Sciborowskiego. Spółdzielnia podpisała z „Budostalem” umowę, obiecywała słowa dotrzyma i wszystko było ładnie. Skandal i właściwy spór rozpoczął się z chwilą kiedy trzeba było dać owe 10 mieszkań przy ul. Brodowicza. Zaczęto szukać argumentów po to, aby mieszkań nie dać. Jeden z nich to niewykonanie przez Zjednoczenie „Budostal” planu za rok 1981. Wstrzymano wydawanie przydziałów mieszkań dla pracowników „Budostalu”, choć płoża znówu mówiła o innej. Wielu twierdziło bowiem, że przydziału te Spółdzielnia traktowała jako listę fikcyjną, kryjącą nazwiska innych, którzy mieli zw. poparcie i układy, a ich personalia powinny pozostać, przynajmniej do czasu, w tajemnicy. (Konkretny przykład opisujemy w dalszej części tekstu: przydział dla robotnika, zamieszkał dyrektor...)

W wyniku niedotrzymania umowy przez Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową w Krakowie 16 budostalowych rodzin zostało „na lodzie”. Ludzie zaczęli upominać się o swoje prawa. Rozpoczęła się wędrowna... od Anny do Kafkasa”. Generalny wykonawca z Zjednoczenia „Budostal” odbył szereg spotkań z przedstawicielami WSM. Rozmowy te nie przyniosły jednak oczekiwanych efektów. Potem nastąpiła nowa seria spotkań, tym razem już na szczeblu Urzędu Miasta Krakowa. Dwukrotnie spotykano się z wiceprezydentem Barbarą Guzik i wiceprezydentem Tadeuszem Salwą, z inicjatywą obu związków zawodowych „Budostal” — tzn. związków branżowych i „Solidarności”. Motywacje i argumenty, jakie w czasie tych spotkań padały, były podobne: WSM tłumaczyła się, że załatwiłaby sprawę mieszkań dla „Budostalu”, gdyby prezydent wyraził na to zgodę. Wiceprezydent Salwa tłumaczył że jest to sprawa wyłącznie Spółdzielni i słusznie nikt jednak nie chciał podjąć decyzji. Ostatnie spotkanie w podobnym gronie, pod koniec października, nie przyniosło także żadnych rozwiązań. Ustalono tylko, że decyzję ma podjąć Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krakowie, nie określając wiążącego terminu dla tej decyzji.

Co w trawie piszczy?!

Wiedzieli o tym przede wszystkim ci, którzy budowali dom przy ul. Brodowicza 7a (a budowali niezwykle starannie, bo dla siebie) Wiedzieli, o wiele więcej chodzbyż dlatego, że tam właśnie, niektórzy z nich, mieli zamieszkać. To oni pierwsi zauważyli, że na tę budowę przychodzi ludzie, którzy zaglądną do „ich” klatki i do „ich” mieszkań. Dziwiło im to tym bardziej, że kilku z nich miało już wstępne przydziały, z określeniem numeru mieszkania. Doszli więc do wniosku, że sprawa jest trochę „nieczysta”, a Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krakowie chce ich chyba wykiwać i... dać mieszkania tzw. „swoim” ludziom. (cda)

GRAZYNA NOWAK I EWA PAŁKA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cu PKS. Mamy jednak pecha. Największy ruch już minął. Dzielimy się obowiązkami. Jeden zostaje w samochodzie i z niego prowadzi sprzedaż. Drugi bierze pod pachę plik „Krakowskiej” i idzie do poczekalni, przed kasy biletowe. Zdziwienie ludzi nie ma granic. Kierownik dworca PKS bierze 4 gazety. „To dla kolegi” — mówi — „nieczystość”. Pan z budki, który sprzedaje obwarzanki przywołuje i prosi o gazetę. Starsza pani ze wzruszeniem bierze „Krakowską”. Wie pan to takie wspaniałe, że młodzi ludzie nie wstydzą się pracy. Panowie, przyjeżdżacie co dzień. Jedna z pań podchodzi do samochodu — „Co bawicie się w lamistrąjkach?” — krzyczy. Nie kupując gazety odchodzi. Jedziemy na rynek w Myślenicach. Tutaj dowiadujemy się że część gazet dotarła do miasta. W tym momencie rzędną nam miny. Jest godzina 10, a nie sprzedaliśmy jeszcze nawet 1000 gazet. A za zwroty musimy Wydawnictwu zapłacić z własnej kieszeni.

Wracamy do Krakowa. W deszczowe przedpołudnie stajemy w Ryнку Podgórkim. Nasze okrzyki: „dzisiaj „Krakowska” tu do nabycia!” przyciągają uwagę przechodni. Na własnej skórze odczuwamy, co znaczy dobra re-

Dziennikarze „Gazety” D. SZAFRUGA i W. ŻURAWSKI w roli „gazeciarzy”

klama. Brak nam dużego, kolorowego plakatu, który zastępowujemy własnymi strunami głosowymi. Młoda para, dechodząca do samochodu, stwierdza: „Panowie pracujecie, jak na Zachodzie. Uśmiech, szybko i grzeczna obsługa. Czy na gazetkach dorobiliście się samochodów?” — dodają wesoło. „Najlepiej, żeby kierowca jeszcze strajkował. Może wreszcie krakowianie poznają na własnej skórze, jak powinno się pracować”. Wiele osób jest zdziwionych, że gazety sprzedajemy z samochodu. Okazuje się, że nie nie wiedzą o bojkocie prasy przez kioskarki. Mężczyzna, przechodzący koło samochodu, na naszą propozycję nabycia „Krakowskiej” reaguje ostro — „Od szmarczy nie kupuję!”. Inny znówu replikuje: „Wypchaj się swoją gazetą lamistrąjkami!”.

Decydujemy się jechać na Rynek Główny. Parkujemy naprzeciw Szarskiego. Tutaj mamy ostrą konkurencję. W trzech innych punktach stoją samochody i prowadzą sprzedaż, wszędzie kolejkę. Ludzie pytają o „Tempo”, „Kurier

Polski”, tygodniki. Wszyscy są zadowoleni z takiej formy sprzedaży. Pytają, czy jutro też będziemy stali i o której godzinie, to przyjdą do nas. „Chcemy być waszymi stałymi klientami — dodaje starszy pan. Toż to lepsze od tezek. A może tak by już zostało. Przynajmniej teraz można kupić „Krakowską”. Podchodzi do nas kobieta, ubrana w biały kitel — najprawdopodobniej ekspedientka. „Po ile macie gazetę?” — pyta „Normalnie” — odpowiadamy „Naprawdę? Bo jedna pani twierdzi, że kupowała u was po 10 zł”. Wprawia nas to w zdumienie, widocznie ktoś chce nam zrobić „kolo pitó”.

Nasze doświadczenia z Podgórzem potwierdzają się. Wystraszcy, by przy samochodzie stanęła jedna osoba, a po chwili ustawia się tasiemcowa kolejka. Konfidencjonalnie podchodzi do nas kobieta i proponuje kupno 100 „Krakowskich”. Domyślamy się, że na handel. Klienci już wcześniej wspominali, że niektórzy amatorzy szybkich zarobków sprzedawali „Krakowską” na-

wet po 10 zł. W takiej sytuacji odmawiamy sprzedaży. Zapada zmierzch. Największe zdziwienie wśród przechodniów budzi to, że sprzedajemy „Krakowską” po normalnej cenie i fakt, iż o tak późnej porze można kupić gazetę. „Panie co się dzieje — nie dość, że jest „Gazeta” to jeszcze proszą żeby ją kupić, świat się kończy”. Sprzedaliśmy nawet trzy ostatnie, pominięte i podarte egzemplarze. Kilka osób odeszło z kwitkiem. Gdy wreszcie zamknęliśmy nasz obydwojowy kiosk, okazało się, że żaden z nas nie pozostał dla siebie to w zdumienie, widocznie ktoś chce nam zrobić „kolo pitó”.

Do strajku kioskarki dołączyli pracownicy PTSE. Nie strajkowali jedynie IV Oddział ze Śródmieścia. Z sześciu zukiów prowadzono bezpośrednio sprzedaż gazet. 7 kiosków, dotychczas stojących pustko, obsadzono etatowymi pracownikami PTSE — tutaj kolejkę były największe, bowiem sprzedawano wszystkie tytuły, na okrago aż do wycozerpania — po 14—16 godzin.

W dziale ekspedycji IV PTSE spotykamy kierowców, oczekujących na następną partię gazet. Tutaj prasę liczy się, sortuje i rozdziela na poszczególne punkty. Przez ręce trzech osób przechodzi dziennie kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy prasy krakowskiej i krajowej. Dlaczego pracuje? Przecież inne oddziały PTSE strajkują. Odpowiedź jest krótka. „My jesteśmy na etacie, a ludzie muszą mieć co czytać”. „Możemy się solidarizować ze strajkującymi, to jednak nie przeszkadza temu aby pracować”.

Kierowcy twierdzą, że w ostatnich dniach kilkakrotnie grożono im za nieprzycięcie się do bojkotu prasy. Ostrzeżano, że będą mieli przecięte opony i uszkodzone samochody. Jeden z kierowców stwierdził, że owszem strajkować można, nie rozwijać prasy, ale samochody można by wykorzystać do rozwożenia paczek, które leżą miesiącami na poczcie.

DANIEL SZAFRUGA
WOJCIECH ŻURAWSKI

Słowo inwalida straciło w ostatnich latach wiele na wartości — píše red. Tadeusz Kubica

Jednym z najczęściej podnoszonych w dyskusji problemów na VI Krajowym Zjeździe Związku Inwalidów Wojennych był zarzut pod adresem środków masowego przekazu zupełnego ignorowania problematyki tej organizacji i środowiska inwalidów wojennych. Jesteśmy nieobecni w prasie, radiu i telewizji — powtarzali coraz to nowi dyskutanci. Świadomości istnienia naszego Związku nie dotarła do ogółu społeczeństwa, nawet do niektórych przedstawicieli aparatu administracyjnego itd. W kontekście tych wypowiedzi dosyć dziwnie brzmiały kuluarowe plotki, jakoby akredytacji na Zjeździe odmówiono ponad 100 dziennikarom krajowym i 60 zagranicznym. Plotki, którym chyba dać trzeba wiarę, jako że na sali obrad obecni byli tylko dziennikarze z PAP-u, „Zołnierza Wolności” i tygodnika „Za wolność i lud”, a niżej podpisany reporter „GK” mimo kilkakrotnych interwencji oficjalnej akredytacji nie otrzymał i po prostu dostał się na Zjazd za okazaniem legitymacji dziennikarskiej.

A szkoda bo Zjazd istotnie mógł się przyczynić nie tyle do popularyzacji Związku Inwalidów Wojennych ile do szerszej prezentacji społeczeństwu problemów ludzi, którzy stracili zdrowie w walce o wolność i niepodległość. A że taka prezentacja jest konieczna, nikt na Zjeździe nie miał wątpliwości. Słowo inwalida

wojenny, przed wojną wymawiane z czcią i szacunkiem, straciło w ostatnich latach wiele na swej wartości a nawet nabrało pejoratywnego wydźwięku. Inwalidzi wojenni, ludzie których życiorysy bogatsze są od bajek o kapitanie Kłosie, bywają iżeni i wyszydzeni w kolejkach. Władze administracyjne kolejno likwidują ich uprawnienia i prerogatywy. A słuszne domaganie się szacunku i uznania traktowane bywa jako „odcinanie kuponów kombatanckich przeszłości”.

Przyznajmy więc temu statusowi, przed wojną wymawiane z czcią i szacunkiem, straciło w ostatnich latach wiele na swej wartości a nawet nabrało pejoratywnego wydźwięku. Inwalidzi wojenni, ludzie których życiorysy bogatsze są od bajek o kapitanie Kłosie, bywają iżeni i wyszydzeni w kolejkach. Władze administracyjne kolejno likwidują ich uprawnienia i prerogatywy. A słuszne domaganie się szacunku i uznania traktowane bywa jako „odcinanie kuponów kombatanckich przeszłości”.

powojenna ustawa była już wielokrotnie nowelizowana — ostatnio gruntownie w 1974 roku. Kolejnej nowelizacji od lat nie mogą się doczekać członkowie Związku. Jeden z dyskutantów, w imieniu delegacji 4 województw z Dolnego Śląska wyraził z tego powodu dezaprobatę dla działalności szefa urzędu ds. kombatanctw gen. Mieczysława Grudnia oraz Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Społecznych. Ujawnił także, że w roku ubiegłym nawet prezes ZG ZIW zabronił Zarządowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu kierować memoriał w tej sprawie do sejmowej komisji.

Zresztą pomniejszenie roli i rangi inwalidów wojennych uwidoczniło się również i w innych aktach prawnych i decyzjach władz. Tak np. prawo rekomendowania do ustanowienia niedawno przez Sejm odznaczony: Warszawskiego Krzyża Powstańczego oraz medala „Za wojnę obronną 1939 roku” przyznawano wyłącznie ZBoWiD-owi. Również w ZBoWiD-zie inwalidzi wojen-

ni wyrabiają karty kombatanckie oraz inne dokumenty. Inwalidów Wojennych, mimo że liczy ponad 60 lat i skupia ponad 65 tysięcy członków, nie ma własnego organu prasowego czy nawet biuletynu, w przeciwieństwie do ZBoWiD-u, który dysponuje tygodnikiem „Za wolność i lud”.

A już na pewno nie przysłużyła się sprawie autorytetu ZIW jego likwidacja w latach 50. i ograbienie z majątku.

Dziś, w nowej sytuacji w kraju Związek ma wszelkie dane ku temu, aby odzyskać należną rangę i autorytet społeczny. Czy jednak będzie w stanie to zrobić skorzysta? Większość członków Związku to ludzie już w podeszłym wieku, często zgębnieni rozlicznymi trudami życia i utratą zdrowia. Może też i dlatego przebieg obrad Zjazdu był niezbyt ciekawy i pozbawiony kontrowersji? Przyjęto na wstępie zasadę, zapropono-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

nowaną przez biuro organizacyjne a nie uwidoczniła w regulaminie obrad, kwalifikowania do głosu tylko jednego delegata z każdego województwa. A i tak prowadzący obrady dokonywał wszelkich starań, aby dyskusję maksymalnie skrócić. Równie sprawnie przeprowadzono wybory — jawnie i bez zgłaszania z sali uwag czy nowych kandydatów. Nowo wybrane władze niewiele różniły się od poprzednich. Jeden z delegatów powiedział potem w kuluarach — my wojewski lubimy sprawność i dyscyplinę, ale to co tu się dzieje niewiele ma wspólnego z demokracją. Być może był to pogląd odosobniony, jako że większość delegatów z zadowoleniem przyjął szybkie zakończenie Zjazdu. Bo też i pewnie szeregowej członkowie Związku niewiele oczekują od swych władz centralnych? Sprawy w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju najistotniejsze — socjalno-bytowe decydują się w województwach. I od pracy wojewódzkich instancji Związku, ich energii i woli działania zależy przede wszystkim byt tysięcy jego członków.

Często wegetujących w tragicznych warunkach i nie mających możliwości czy ochoty starania się o jakakolwiek pomoc. Rzeczywistość inwalidów wojennych nie przedstawiała się bowiem tak różowo, jak pokazano to w telewizji, w reportażu przed rozpoczęciem Zjazdu.

TADEUSZ L. KUBICA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

tego także zmiany w organizacji przemysłu naftowego i gazowniczego w Polsce. Dotychczas przemysł ten „rozparcelowany” jest pomiędzy dwa resorty i trzy zjednoczenia. Dlatego proponuje się połączenie wszystkich branż przemysłu naftowego tj. górnictwa naftowego i gazownictwa, przemysłu rafinerijno-petrochemicznego oraz centrall produktów naftowych — w jeden organizm gospodarczy. Pozwoli to na wspólną działalność umożliwiającą pełniejsze wykorzystanie krajowych zasobów ropy i gazu, zapewni wyższy poziom gospodarki importowaną ropą i gazem oraz importem i

Dalsze ograniczenia wywozu towarów z Węgier

artykułów żywnościowych, napojów alkoholowych, kaw, herbaty, papierosów i wyrobów tytoniowych oraz bieliwki.

Jedna osoba zmarła

BUDAPESZT (PAP). 21 listopada br. Węgierski Bank Narodowy ogłosił uzupełniającą listę towarów, których wywóz i wysyłka za granicę jest zakazana. Zgodnie z komunikatem, oprócz wcześniej wymienionych towarów, zakazuje wywozu i wysyłki w charakterze prezentów wszystkich zny.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Osoby wyjeżdżające za granicę, mogą zabrać ze sobą tylko artykuły do osobistego użytku o wartości do 100 forintów na osobę. Zezwolono także na wywóz 200 sztuk papierosów, 2 litrów wina i 1 litra monejszych napojów alkoholowych.

Znowu zatrucia spirytusem metylowym

ŁÓDŹ (PAP). Jedna osoba zmarła, dziesięć przeżywa na łódzkiej klinice bożniczej. Spirytus ten stanowił prawdopodobnie resztkę z wypróżnionej przez odbiorcę cynamy prasy w Łodzi, z tego 3 trudejny byli pracownicy bożnicy spirytusu metylowego, śley zamieszkał w woj. skieradzonego i ostryjny na Je-

OKRĘGOWA DYREKCJA GOSPODARKI WODNEJ W KRAKOWIE ZATRUDNI

KIEROWNIKA DZIAŁU REALIZACJI INWESTYCJI — wymagane wykształcenie wyższe — budownictwo wodne — plus dłuższa praktyka, KIEROWNIKA DZIAŁU ODSZKODOWAŃ I WYKUPU NIERUCHOMOŚCI — wymagane wykształcenie wyższe prawnicze plus dłuższa praktyka.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Dyrekcji, Kraków, ul. Manifestu Lipowego 22.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, tel. 22-70-77 wewn. 39 lub 42.

KOMBINAT PRZEMYSŁOWO-ROLNY „IGŁOPOŁ” w Dębicy — CHŁODNIA W KRAKOWIE

PRZYJMIE zaraz do PRACY

na bardzo korzystnych warunkach: — KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI FINANSOWEJ — KIEROWNIKA DZIAŁU KOSZTÓW — SAMODZIELNĄ KSIĘGOWĄ DS. KSIĘGOWOŚCI FINANSOWEJ — SAMODZIELNĄ KSIĘGOWĄ DS. KSIĘGOWOŚCI MATERIAŁOWEJ — MROZONKOWE (praca fizyczna, na trzy zmiany)

PRZYJĘCIA WŁASNYM ZAKRESIE — BEZ SKIEROWAŃ. Pracownikom Chłodni przysługują szereg korzystnych uprawnień przyznanych Układem Zbiorowym pracowników przemysłu chłodniczego (deputat mięsy i ulgowe karty obiadowe).

Chętni do pracy proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Spraw Pracowniczych Chłodni w Krakowie, ul. Pana Tadeusza 6, tel. 55-15-22.

Dojazd tramwajami linii nr nr: 3, 6, 9, 24, 13 oraz autobusami linii nr nr: 127, 125, 157, 137 i 158.

Dyrekcja Zakładu Produkcji Urządzeń Chłodniczych w Bochni, ul. Wiśnicka 12, telefon 224-80

ZATRUDNI ZARAZ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Kwalifikacje i wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Informacje można uzyskać w Zakładzie w godz. 7—14.

SZWACZY ZATRUDNI NATYCHMIAST

Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Andrema” w Nowym Sączu

Wymagane kwalifikacje: ukończenie szkoły zawodowej lub dyplom czeladnika w zawodzie krawca i praktyka zawodowa.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro Przedsiębiorstwa Polonijno-Zagranicznego „Andrema” Nowy Sącz, ul. Strzelecka 12, tel. 202-58, w godz. 7—15, oprócz sobót

PRALNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Krakowie, ul. Kasprzaka 5

informuje 23 KLIENTÓW, że W PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA BR.

OTWARTY ZOSTAŁ punkt przyjęć nr 30 PRZY UL. JÓZEFIŃSKIEJ 5

przyjmujący zlecenia na usługi obejmujące:

- CZYSZCZENIE DYWANÓW I CHODNIKÓW
● FARBOWANIE GARDEROBY I TKANIN
● CZYSZCZENIE — RENOWACJA ODZIEŻY SKÓRZANEJ

W związku z powyższym w niektórych punktach przyjęć zostanie ograniczony zakres rodzajów usług.

Szczegółowe informacje otrzymać można telefonicznie pod numerami: 44-48-47, 44-48-46, 66-33-05

KRAKOWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE „Meblosty” — Spółdzielnia Pracy w Krakowie

ZATRUDNI

w nowo wybudowanym zakładzie produkcyjnym w Krakowie przy ul. Zawilej 53:

- ◆ PALACZY kotłów wodnych i parowych oraz pomocników palaczy
◆ SLUSARZY do konserwacji maszyn i urządzeń
◆ ELEKTROMECHANIKÓW do obsługi maszyn i urządzeń
◆ STOLARZY maszynowych wielooperacyjnych
◆ STOLARZY montażowych
◆ ROBOTNIKÓW magazynowych i transportowych
◆ TAPICERÓW
◆ POMOCNIKÓW do produkcji drzewnej

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni w Krakowie, ul. Tatarska 5, telefon 22-70-00, 22-81-78.

PRZETARGI

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Krabud” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy samochodowe:

- 1) Zuk A 13, nr rej. KRA 010Z, nr silnika 2312032, nr podwozia 255647, rok prod. 1977, stop. zuż. 50%, cena wywoławcza 107.500 zł
2) Zuk A 11, nr rej. 021Z, nr silnika 283351, nr podwozia 224554, rok prod. 1975, stop. zuż. 65%, cena wywoławcza 75.250 zł
3) Zuk A 13, nr rej. 023Z, nr silnika 360104, nr podwozia 224844, stop. zuż. 70%, cena wywoławcza 64.500 zł

OGRANICZONEGO:

- 1) Star MS21, nr rej. 1174 KJ, nr silnika 02484, nr podwozia 75471, stop. zuż. 70%, cena wywoławcza 186.665 zł, rok prod. 1977
2) Star MS21, nr rej. KJ 9243, nr silnika 70366, nr podwozia 68366, stop. zuż. 70%, cena wywoławcza 186.665 zł, rok prod. 1976
3) Ził 130W1, nr rej. KRA 622Z nr silnika 384008, nr podwozia 1305505, stop. zuż. 45%, cena wywoławcza 253.000 zł, rok prod. 1978.

Przetarg rozpocznie się dnia 9 grudnia 1981 r., o godz. 9, w Krakowie przy ul. Dzierżyńskiego 112 (sala C). Pojazdy oglądać można w dniu 7 grudnia 1981 r., w godz. 7—13, w Zakładzie Transportu KPBP — Krabud w Krakowie przy ul. Bagockiego 5.

W przypadku nie sprzedania pojazdów w I przetargu, wyznacza się II przetarg na dzień 9 grudnia 1981 r., o godz. 11, w Krakowie przy ul. Dzierżyńskiego 112.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w kasie KPBP — Krabud, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Prawo udziału w przetargu ograniczonym posiadają jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne, które przedstawią zaświadczenie Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego lub Urzędu Wojewódzkiego względnie Urzędu Gminnego stwierdzające, że nabycie pojazdu jest uzasadnione w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa — Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Nowym Sączu, ul. Konopnickiej 3, ogłasza, że sprzeda w DRODZE PRZETARGU przeznaczony do rozbiórki budynek mieszkalny przy ul. Korczaka 1 w Gorlicach. Cena wywoławcza wynosi 191.935 zł.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby fizyczne.

Przetarg odbędzie się w dniu 1. XII 1981 r., o godz. 9, w Nowym Sączu, w budynku przy ul. Konopnickiej 3, pokój nr 4. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w dniu przetargu, na 1 godzinę przed jej rozpoczęciem.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Inwalidów im. Nowotki — Bochnia, ul. Kościuszki 13, sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wózek transportowy „Multikar” typ 22TP. Cena wywoławcza wynosi 25.687 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni, w dniu 14. XII 1981 r., o godz. 10.

W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu muszą legitymować się dowodem wpłaty wadium w kwocie 2600 zł, na konto Spółdzielni NBP O/Bochnia, nr 85111-420.

Wózek można oglądać w siedzibie Spółdzielni, w godz. 7—15. Zastrzegają się prawo odwołania przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Pracy Transportowa SPT w Krakowie ul. Wodna 2, sprzeda w DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU OGRANICZONEGO:

- samochód ciężarowy Star 28, nr rej. KN-5523, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 72.000 zł
— samochód ciężarowy Star 29, nr rej. KN-5356, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 96.000 zł

Przetarg odbędzie się dn. 9 grudnia 1981 r., o godz. 10, w lokalu Spółdzielni.

W razie nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12, nowe warunki zostaną ogłoszone przed rozpoczęciem przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10% ceny wywołania, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegają się prawo odwołania przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łukowicy w woj. nowosądeckiej, sprzeda w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO ciągnik marki „Ursus” C-355, nr rej. KL 1436, nr podwozia 126075, nr silnika 21706077/77, stopień zużycia, wg oceny rzeczoznawcy — 65%.

W przetargu mogą uczestniczyć zespoły rolnicze i rolnicy indywidualni, którzy zamierzają nabyć ciągnik do własnych potrzeb i złożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy, że są rolnikami.

Cena wywoławcza wynosi 70.000 zł. Przetarg odbędzie się w biurze GS w Łukowicy w dniu 9 XII 1981 r., o godz. 11. W przypadku nie dojścia do skutku przetargu w podanym wyżej terminie, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w Banku Spółdzielczym w Łukowicy, na rachunek GŚ nr 949-266-563-131, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać codziennie w GS, w godz. 9—12.

Zastrzegają się prawo do unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wieliczce, pl. Kościuszki 1 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót ziemnych, murarskich, betonowych, tynkarskich — w budynku GS związanych z planowaną budową centralnego ogrzewania.

Termin rozpoczęcia prac IV kwartał 1981 r. — zakończenia II kwartał 1982 r. Materiał winien dostarczyć wykonawca.

Ze szczegółowym zakresem robót kandydaci mogą zapoznać się w GS Wieliczka, pl. Kościuszki 1.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 7 dniu po dacie niniejszego ogłoszenia.

Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „PELMA” w Krakowie, ul. Rybitwy 12 sprzedają w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ZUK-A13, nr rej. KN-9554, nr podwozia 215590, nr silnika 389169, zużycie 75%, rok budowy 1975.

Cena wywoławcza wynosi 53.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9. 12. 1981 r., o godz. 11, na terenie Zakładów. Pojazd można oglądać w godzinach 8—13. Szczegółowych informacji udzieli Dział Transportu. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Zakładu od 1. 12. 1981 r.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12.30. Cena wywoławcza będzie obniżona o 50%.

Spółdzielnia Pracy „Garbarz” w Krakowie, ul. Kobierzyńska 2 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót w punkcie usługowym w Krakowie przy ul. Józefiłów 2:

- roboty stolarskie — boazerie, około 50², sufity podwieszony — około 30 m², szafy wbudowane, stoły, stojaki itp.
— roboty budowlane — wykucie i osadzenie ślusarki — około 60 m², uzupełnienie posadzek — około 100 m², uzupełnienie tynków wraz z przetarciem istniejących — około 1000 m².

Orientacyjna wartość robót wynosi 450.000 tys. zł.

Termin wykonania — do 30. III. 1982 r.

Dokumentacja projektowa znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycji Spółdzielni, tel. 66-83-20.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, z napisem „Przetarg”, należy składać w Sekretariacie Spółdzielni — tel. 66-71-16, do dnia 5. XII. 1981 r.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w dniu 7. XII. 1981 r. w sali konferencyjnej Spółdzielni przy ul. Kobierzyńskiej 2.

Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Usługowa Spółdzielnia Pracy im. Gen. Józefa Bema w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 8, sprzeda w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO samochód marki „Star-A28”, rok prod. 1972, nr fabr. 39458, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 90.000 zł

oraz w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód marki „Fiat-125p”, rok prod. 1977, nr fabr. 656674, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 91.000 zł
— samochód marki „Fiat-125p”, rok prod. 1976, nr fabr. 527576, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza 55.000 zł
— samochód marki „Fiat-125p”, rok prod. 1976, nr fabr. 547508, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 100.000 zł
— samochód marki „Fiat-125p”, rok prod. 1976, nr fabr. 518284, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 65.000 zł
— samochód marki „Fiat-125p”, rok prod. 1976, nr fabr. 435753, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 65.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy Spółdzielni, w dn. 8 grudnia 1981 r., o godz. 9. W przypadku nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Pojazdy można oglądać w bazie Spółdzielni, ul. Nowodąbrowska 8, w godz. 10—14, w dni powszednie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w kasie Spółdzielni, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Pracy „Mechanika” w Krakowie, ul. Łazarza 13, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie 100.000 sztuk narzędzi metalowych do wyposażenia aptekec samochodowych i autobusowych.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 grudnia 1981 r., o godz. 10, w biurze Spółdzielni przy ul. Łazarza 13.

Termin wykonania do uzgodnienia w dniu przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, jednostki spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni, pokój nr 4, o godz. 10.

Przedsiębiorstwo Ekspertu Wewnętrznego „Pewex” — Oddział w Krakowie, Zakład Pączkowania, ul. Łokietka 14, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie, z powierzchni materiału lub materiału wykonawcy, łącznie około 240.000 rocznie, pudeł (tekturowych) o wymiarach:

- 310 x 210 x 160,
255 x 205 x 155,
260 x 205 x 165,
365 x 265 x 130,
225 x 205 x 155,
255 x 210 x 100,
315 x 275 x 155,
310 x 220 x 110,
255 x 215 x 195,
310 x 210 x 135,
310 x 255 x 185,
330 x 270 x 185.

Oferty w zaklepanych kopertach, z napisem „przetarg”, z podaniem kalkulacji jednostkowej i miesięcznych możliwości przerobowych, należy składać w sekretariacie lub wysłać pocztą pod adresem Zakładu Pączkowania Kraków, ul. Łokietka 14, do dnia 8 grudnia 1981 r.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki uspołecznionej, spółdzielcze oraz zakłady rzemieślnicze.

Komisijne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Zakładu Pączkowania przy ul. Łokietka 14, w dniu 9 grudnia 1981 r., o godz. 9.

MODELI DO POZOWANIA, DO AKTU zatrudni

Zakład Wychowania Plastycznego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie.

Informacji udziela pracownica Zakładu Wychowania Plastycznego Kraków, ul. MAZOWIECKA 43, tel. 33-28-63

LOKALE

MIESZKANIA własnościowe — sprzedaż — kupno — poleca pośrednictwo Zofii Stronczak, al. Słowackiego 36/15, poniedziałki, czwartki, godz. 9—17.

NOWY SĄCZ Mieszkanie 45 m², stare budownictwo, zamienie na mniejsze w Poznaniu, Poznań, tel. 63-705. g-88150

RACIBÓRZ Mieszkanie spółdzielcze M-4, komfortowe, rozkładowe (I piętro), w atrakcyjnym punkcie miasta — zamienie na równorzędne w Krakowie lub Nowym Sączu. Oferty 86501 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKOJ z kuchnią, komfortowe, w Śródmieściu Krakowa — zamienie na podobne, tylko 2 pokoje z kuchnią. Warunki zamiany bardzo korzystne. Oferty 84466 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE — dwa pokoje z kuchnią — zamienie na trzy pokoje z kuchnią, względnie dwa mieszkania w oddzielni na trzy lub cztery pokoje z kuchnią. Tarnów, tel. grzeźnościowy 803-04, te-87616

STRZEDAM mieszkanie własnościowe M-3 w Krakowie. Tel. grzeźnościowy 11-64-28 w godz. 8—15 lub 37-34-08 po 20-tej. g-87910

STRYCH do adaptacji — kupie. Oferty 87957 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W NOWYM Targu kupię garażniere lub małe własnościowe mieszkanie, albo wynajmę na okres 3 lat. Nowy Targ, tel. 30-85 (wieczorem). g-88463

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ pod budowę domu w centrum lub okolicy Krakowa — zdecydowanie kupię. Oferty z ceną kierować: 87280 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

WILLE, domy, parcele, mieszkania własnościowe — kupno i sprzedaż — poleca biuro pośrednictwa — Joanna Bury, Kraków, Agrestowa 12, tel. 22-20-11 wew. 267, wtorki, środy, piątki, godz. 14—18. g-88284

KUPIĘ domek jednorodzinny, może być nie wykończony. Oferty — 85982 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

STANEK Anita, Łętowice 123, gm. Wierchosławice, zgubiła legitymację szkolną nr 988182, wydała na prz. II Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowie. T-75522

JASIAK Paweł, Skrzyżów 81, zgubił przepustkę stałą nr 1647/03927-6, wydana przez FSE „Tarnów” w Tarnowie. T-75523

ROZNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa biuro matrymonialne „Mazury” — Olczyk 2, skr. 336.

BIURO matrymonialne „Westa” — lekarstwem na samotność. Organizujemy wesela. Informacje: 70-962 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-159

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. Oferty matrymonialne „Jubona”, Przemysł, skrytka 148.

SLUBNE zaproszenia, estetycznie wykonane, w terminie od 3 do 7 dni — poleca KUSP „Gromada” — Zakład Usług Poligraficznych w Krakowie, ul. św. Jana 13, part. w godz. 10—18.

TYLKO dla rozwiedzionych poleca usługi biuro matrymonialne „Happy end”, Koszalin 1, skrytka 102. P-265

BIURO matrymonialne „Jantar” poleca usługi. Ustka, skrytka 48.

REGENERACJA programatorów do pralek. Dwuletnia gwarancja. Górski, Wrocław 2, poste restante.

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” — Kraków, ul. Mazowiecka 21, ZATRUDNI mgr inż. architekta na STANOWISKU GŁÓWNEGO PROJEKTANTA BRANŻY ARCHYTEKTONICZNEJ

ZARZĄD OKRĘGU FUNDUSZU WCZASÓW PRACOWNICZYCH w Zakopanem ZATRUDNI zarząd głównego księgowego Zarządu Okręgu

Przedsiębiorstwo Górnictwo-Geologiczne Przemysłu Materiałów Budowlanych „GEOBUD” — Oddział w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 213, tel. 37-00-33 do 34 przyjmuje zamówienia na wykonanie

NIEDOMICIECKIE ZAKŁADY CELULOZY W NIEDOMICACH k. Tarnowa zatrudnia natychmiast

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W KRAKOWIE, ul. Dobrego Pasterza 120 SPRZEDA instytucjom państwowym oraz osobom prywatnym

Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa III — Kraków, pl. Wiosny Ludów 6, tel. 22-55-48 PRZYJMIE DO PRACY

Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie PRZYJMIE DO PRACY w Inspektoracie Budowy Zespołu Zbiorników Wodnych w Czorsztynie pracowników:

